Nr 142 Kraków, 25 Czerwca — Czwartek. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	zł. 20	zł. 5	zł. 4	zł. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.— **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. pp. S. A. Krzyżanowskiego i J. Wildta, handle Dworskiego, Wierzuchowskiego i Wywiałkowskiego, tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandsstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb Wollzeile N. 2 i R. Mosse, Seilerstätte N. 2; w *Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 24 czerwca.

Rezolucye kongresu katolickich stowarzyszeń niemieckich zgromadzonego w Moguncyi, któreśmy wczoraj podali, nie są tylko głosem protestu przeciw gwałtom wymierzonym na kościół. Nie mają one też znaczenia, jakieby im chciano nadać z przeciwnej strony, to jest: bezsilnej demonstracyi, negatywnego oporu, lub abstrakcyjnych teoryj.

Nie czas na demonstracye opozycyjne dla wiernych, kiedy już pasterze w więzieniach, kościół wyzuty z praw, społeczność chrześciańska w swych podstawach zagrożona. Szereg rzeczonych rezolucyj, to programat dodatni, czynny i zupełny, wszystkie zagadnienia epoki kategorycznie obejmujący, a jakkolwiek podstawą jego główną religia i kościół, ma on charakter świecki. Okrom stanowczej obrony praw kościoła i afirmacyi prawowitości katolickiej, sięga on do zasad i interesów, że tak powiemy, doczesnych, świeckich, społeczno-politycznej organizacyi, wszędzie przywracając zachwiane i zaprzeczane pojęcia chrześciańskie.

Z niezwykłą miarą, z głęboką rozwagą, z konsekwencyą niezłomną i z równie niewzruszoną ścisłością katolicką, szereg ów rezolucyj rozwija programat prawdziwie chrześciański, stosując go do niebezpieczeństw, obłędów i chorób obecnej chwili. I niewiadomo, co bardziej w tym programie uderza, czy stanowczość i konsekwencya zasad, czy praktyczne ich ujęcie i zastosowanie.

Rzecby można, że jest to komentarz do Syllabusa i Encykliki Piusa IX z r. 1864, ale komentarz poparty faktami dokonanemi i współczesnemi objawami.

Znachodzimy tu bowiem potępienie tych samych kierunków i obłędów, rozbrat z kierunkiem skrzywionej cywilizacyi stawiającej się jako antiteza prawd objawionych; potępienie materyalizmu w polityce; walkę z panteistycznem państwem, pochłaniającem w sobie wolność osobistą, niszczącem swobodę sumienia, prawa rodziny, korporacyj i niepodległość kościoła. Forma tylko odmienna. Papież w Syllabusie ostrzegał chrześciaństwo przed zdrożnemi zasadami i fałszywemi doktrynami nietylko grożącemi kościołowi, ale wiodącemi społeczność do zguby. Dziś ostrzeżenia się ziściły, błędne teorye weszły na drogę faktów, niewola kościoła i rozkład społeczności już bliski.

Świeckich katolików, chrześcian broniących kościoła i społeczności jest obowiązkiem i zadaniem, postawić afirmatywnie co Syllabus wskazywał przecząco.

W narodzie, w którym racyonalizm najgłębiej zapuścił korzenie, gdzie materyalizm wzmaga niebezpieczeństwa socyalne, a kumulacya władzy i potęgi politycznej wyrodziła owego nowożytnego lewiatana państwa, mającego pochłonąć chrześciańską organizacyę społeczności i wymierzyć potężną dłonią cios na wywrócenie kościoła — w Niemczech, mówimy, najpierw pojawia się ten programat dodatni, na podstawie zasad katolickich.

Postawienie programatu zastosowanego do obecnej sytuacyi, wskazującego okrom diagnozy złego, lekarstwa i środki zaradcze, jest już zajęciem czynnego stanowiska przez zjednoczony obóz stronnictw katolickich. W tem też leży cała ważność moguncklch rezolucyj. Katolicy dotąd wśród powszechnej walki zwykle zajmowali tylko bierne stanowisko, gotowi na śmierć za wiarę, stwierdzali ją niejednokrotnie w naszych czasach znoszeniem prześladowania, więzienia, a nawet krwią męczenników. Lecz pole działania było dla nich zamknięte, wykluczeni z wszelkich spraw świeckich, jeśli w nich głos zabierali, to jedynie ze skargą i protestem.

Dziś to już nie wystarcza, a raczej dziś już czas do czynnego oddziaływania. Program moguncki jest bodaj czy nie pierwszym objawem śmiało zatkniętego sztandaru, około którego jednoczą się katolicy jako czynnik i stronnictwo polityczne. Oto wielki rezultat polityki ks. Bismarka, który wyjdzie na korzyść sprawy zasad chrześciańskich.

Nie tylko każdy rozdział, ale każda teza programu moguńckiego wymagałaby osobnego rozbioru. Każdą z nich możnaby kłaść na szalę i ważyć z zużytymi już zasadami rewolucyi francuskiej, z prawami człowieka, lub z najnowszemi teoryami niemieckich myślicieli, stawiających państwo jako szczyt rozwoju organizacyi politycznej, lub wreszcie z doktrynami socyalistów. Pokazałoby się wówczas, gdzie więcej poszanowania dla wolności indywidualnej i zbiorowej, gdzie prawdziwy liberalizm i gdzie moralny postęp.

Nie ta jednak doktryna chrześciańskiej wolności i chrześciańskiej społeczności jest nowością w programie moguńckim, lecz praktyczne ujęcie tych zasad niezmiennych, a jednak dających się zastósować do zmieniających się form społecznych i chwilowych jego potrzeb.

Niepodjęto tu rękawicy rzuconej katolikom i kościołowi przez państwo Niemieckie, jakkolwiek obrona praw kościoła, walka z centralizacyą władzy, z wszechwładztwem państwa, z materyalizmem polityki są stanowcze. Wszelako program katolików niemieckich nie grozi jedności niemieckiej rozbiciem, ani nie jest programem rewolucyjnym,

Jedną z najważniejszych stron tego programu jest podjęcie kwestyi socyalnej w duchu chrześciańskim. Nie jest to groźbą połączenia się katolików z socyalistami przeciw materyalnej i moralnej niewoli, jaką dzisiejszy liberalizm narzuca z góry i z dołu. Jest to raczej dążenie, aby ten ruch socyalny zagrażający wywrotem społeczeństwa, zażegnać tym jedynym znakiem, który odwraca wszelkie kataklizmy: znakiem Krzyża św. Powrót tylko do zasad wiary może przywrócić równowagę społeczną, wstrzymując z jednej strony nadużycia materyalizmu, z drugiej namiętności wywrotu i zniszczenia.

Wreszcie czyliż mamy dodać, że obrona praw kościoła, wyznanie stałej wierności dla więzionych i prześladowanych biskupów i kapłanów, wyznanie w imieniu całego ludu katolickiego Niemiec, jest objawem przynoszącym otuchę i ufność, że najcięższe prześladowanie spotka się tutaj z solidarnym i zjednoczonym oporem wiernych. Walka rozpoczęta z biskupami jest już walką z całym ludem katolickim. Wywołanie wojny domowej w zjednoczonych Niemczech — oto jedyny rezultat polityki ks. Bismarka inaugurowanej po pogromie Francyi.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 23 czerwca.

(R) Jeden z dzienników tutejszych powtórzył dziś za „galicyjskim organem ruskim" wiadomość o rozporządzeniach ministerstwa oświaty z d. 13 marca i 21 maja b. r. w sprawie przybyłych do Galicyi księży unickich z dyecezyi Chełmskiej. Jeżeli się nie mylę, jeden z polskich dzienników lwowskich także poruszył tę sprawę, niestety nie przekonawszy się wpierw, czy informacye jego są dobre i z prawdą zgodne. Byłoby o wiele polityczniej, gdyby dziennik wspomniony był to uczynił, zanim puścił w świat ową wiadomość i zanim postawił tę kwestyę na porządku dziennym. Podług pierwszego rozporządzenia dozwolono ordynaryatom krajowym przyjmować księży unickich do usług prowizorycznych w duszpasterstwie i także na stałych ich pomieszczać posadach, w razie, jeśli uzyskają obywatelstwo austryackie. Drugie zaś rozporządzenie miało cofnąć rozporządzenie pierwsze — tak doniósł ów dziennik lwowski. Już wspomniałem, że informacye nie były dobre. Wiadomo mi przedewszystkiem, iż arcybiskup lwowski X. Wierzchlejski już kilku księży unickich umieścił w swej archidyecezyi. Wiadomo mi także, że w ruskich dyecezyach nie ma obecnie miejsc opróżnionych, któreby trzeba obsadzać i o które zatem mogliby ubiegać się księża uniccy. Mogłaby zatem być mowa chyba o nadliczbowych nominacyach takich księży, czego trudno wymagać, gdyż fundusz religijny jest tylko przeznaczonym na opędzenie wydatków i pensyj posad systemizowanych.

Być więc może — niechaj ów dziennik lwowski jeszcze raz dokładniejszych zasiągnie informacyj — iż o takich wypadkach w drugiem rozporządzeniu ministeryalnem jest mowa. Nie wątpię, iż — w razie opróżnienia posady — księża uniccy z Chełmskiego tak dobrze ubiegać się będą, jak księża krajowi, a obcokrajowość ich nie będzie wcale przeszkodą w uzyskaniu posady. Niepodobna atoli żądać, aby tworzono nowe posady li dla księży unickich z Chełmskiego lub mianowano ich nadliczbowo tam, gdzie dotychczasowi duszpasterze wystarczają. Rozumie się samo przez się, iż uzyskanie takiej posady może tylko być prowizorycznem, aż do chwili otrzymania obywatelstwa krajowego. Ów dziennik lwowski nie zdoła wskazać przypadku, gdzieby odmówiono księdzu unickiemu posady opróżnionej, li z powodu obcokrajowości, lub gdzieby władza kościelna lub polityczna odwołała się na rozporządzenie ministeryalne z d. 21 maja, którego treść pismu lwowskiemu widocznie nie jest znaną.

Między wierszami dzisiejszych artykułów wstępnych czytać można rozczarowanie z powodu przebiegu „wiecu" w Krems i powziętych tam uchwał.

Nie dostarczy on też przedmiotu do dalszych artykułów wstępnych. Sprawa byłego ministra wojny barona Kuhna i obecnego ministra wojny barona Kollera również już nie jest świeżą. Kto wié, czy nie wypadnie odnowić sprawę X. Prato i dyskussyę nad §. 18 ustawy o zewnętrznych stosunkach prawnych kościoła katolickiego.

Berlin 20 czerwca.

(A.) Im bardziej zbliża się czas międzynarodowego kongresu w Brukseli, tem więcej zajmują się nim dzienniki tutejsze, i rozbierają szczegóły, które mają być przedmiotem obrad. *Nordd. Allg. Ztg* otrzymała program przesłany jej przez międzynarodowe towarzystwo polepszenia losu jeńców wojennych, które założone r. 1872, zostaje pod opieką cesarza Rosyjskiego, i ogłasza iż dokument ten jest dodatkiem do wypracowanych przez rząd rosyjski „Traktatów o stosunkach międzynarodowych w czasie wojny", które mają służyć za podstawę brukselskich narad dyplomatycznych. Projekt ten składa się ze 147 artykułów, zawartych w 24 rozdziałach i przedstawia wykończony system rozporządzeń, które zajmując się raczej wykazaniem czynności nie dozwolonych aniżeli przepisanych, regulują wyczerpująco stosunki prawne jeńców. Zdaje się iż sami autorowie przewidywali trudności w całkowitem przyjęciu proponowanych przez się reform, gdyż w nocie umieszczonej na końcu zastrzegają konieczność wzajemnego pełnienia zobowiązań tylko pod względem tych artykułów, na które państwa się poprzednio zgodzą. Jak tu słychać, zamierzało towarzystwo to zwołać wiec na 18go maja do Paryża, lecz zawiadomione przez gabinet petersburski, iż rząd rosyjski zajmuje się wypracowaniem podobnego, choć jeszcze bardziej obszernego projektu i chciałby się z niem złączyć, odstąpiło od przedwstępnych kroków i posiadając nawet upoważnienie państw niektórych do samowolnego działania, wolało się w tym celu złączyć z Rosyą. Prezes związku hr. Houdetot miał 17go maja posłuchanie u ks. Gorczakowa w Sztutgardzie, a ten zawiadomił go, że rząd rosyjski rozesłał już do wszystkich gabinetów europejskich noty, żądające zwołania kongresu dyplomatycznego do Brukseli, który ma uregulować stosunki międzynarodowe w czasach wojny i rozbierze projekt ułożony przez towarzystwo. Także upoważnił go kanclerz rosyjski do zawiadomienia państw amerykańskich i azyatyckich, które otrzymały zaproszenie na przedwstępne narady w Paryżu, że jeśli chcą uczestniczyć w zjeździe brukselskim, przedstawiciele ich znajdą chętne przyjęcie. Według ogłoszonej listy nazwisk reprezentuje międzynarodowe towarzystwo polepszenia losu jeńców wojennych dotychczas Austryę, Rosyę, Francyę, Bawaryę, Stany Zjednoczone Ameryki północnej, Środkową Amerykę, Danię, Anglię, Hiszpanię, Grecyę, Włochy, Holandyę, Szwecyę i Szwajcaryę. Reprezentant ostatniej p. Dunaut, jest zarazem sekretarzem międzynarodowym. Według tego więc, zdaje się, że porozumienie państw co do lądowych praw wojennych nie będzie trudnem i jest nadzieja rezultatów odpowiadających poczuciu ludzkości przynajmniej o tyle, o ile ona da się osiągnąć w wojnach, teoretycznie tak sprzecznych z postępem. Mniej obiecującym jest przebieg sprawy porozumienia się pod względem praw wojny morskiej. Dzienniki angielskie podnoszą z zadowoleniem wiadomość gazet kontynentalnych o zaniechaniu odpowiednich reform, które miały być także przedmiotem obrad zjazdu brukselskiego. Z tej przyczyny pisze słusznie *Magd. Ztg*, iż gdyby dążność gabinetów państw zachodnich do pozostawienia praw morskich w *statu quo* ziścić się miała, kongres straciłby wiele na znaczeniu; rzecz ta nie jest jednak jeszcze pewną a nawet jak twierdzi, zbierają Niemcy odnośny materyał równie starannie, jak dotyczący wojen lądowych. W rzeczywistości ma się bowiem znajdować sprawa zakwestyonowana na tym punkcie, że państwa pragnące zasadniczego przeprowadzenia praw wojny morskiej a mianowicie poszanowania prywatnej własności, chcą tylko wykluczyć tę sprawę z rzędu narad kongresu brukselskiego, nie zaś w ogóle z listy potrzebnych reform. Nieporozumienie bowiem pod tym względem spowodowała opozycya Anglii i Francyi, które nie chcą przystać na propozycye innych państw europejskich. Chodzi tu przedewszystkiem o przyjęcie deklaracyi, na podstawie której ulegałaby oszacowaniu poszkodowana w wojnie morskiej prywatna własność, równie jak to jest przyjętem w międzynarodowych prawach wojny lądowej. Charakterystyczném jest, że gabinet washyngtoński stara się zasadę tę przeprowadzić w jak najszerszych rozmiarach, ostrzegając w swej nocie przed zatrzymaniem dawnego systemu. Natomiast jedno z państw zajmujących w tej sprawie stanowisko pośredniczące, oświadczyło, iż należy wynaleść naprzód środek dozwalający Francyi i Anglii robić ustępstwa mające na celu obronę prywatnej własności na morzu. W tutejszych zaś kołach wpływowych ma być ogólnem mniemaniem, iż mimo przewagi morskiej Francyi i Anglii, która się zaprzeczyć nie da, należy dążyć do przeprowadzenia humanitarnych reform, jeżeli się nie chce narażać sobie ogólnej opinii.

Na polu wewnętrznej polityki Niemiec są najgłówniejszym wypadkiem zjazdy katolickie i protestanckie, z których ostatnie mają interes tylko miejscowy. Odbija się też to w prasie, która, poświęcając im zaledwie słów kilka, rozbiera szeroko postanowienia moguńckiego zjazdu katolickiego, nie szczędząc znanych argumentów o niebezpieczeństwie polityki rzymskiej dla państwa. Rezolucya moguncka składa się z 6ciu artykułów, które traktują o ogólnem położeniu chrześciaństwa, o stanowisku jego w Niemczech, o klasach roboczych, o prawach kościoła, o wolności sumienia i o zadaniu związku katolików niemieckich. Episkopat pruski ma się znów zebrać we Fuldzie, tym razem pod przewodnictwem księcia biskupa Wrocławskiego, podobno celem narad nad dalszem zachowaniem się w obec ustaw majowych.

Kapituła Gnieźnieńska przesłała naczelnemu Prezydentowi, w skutek wezwania do obioru Wikaryusza Kapitulnego, taką samą odpowiedź z dnia 13 b. m., co i kapituła Poznańska. Odpowiedź tę podpisali członkowie kapitulni:

X. Dorszewski, X. Kraus, X. Cybichowski, i X. Korytkowski.

X. kanonik Wojciechowski nie podpisał dlatego, ponieważ jest uwięziony w Bydgoszczy. X. kanonik Duliński zaś odmówił udziału.

Kapitule Metropolitalnej Gnieźnieńskiej wręczyło duchowieństwo gnieźnieńskie adres następujący:

Prześwietna Kapituło Metropolitalna!

My niżej podpisani kapłani miasta Gniezna oświadczamy Prześwietnej Kapitule najuniżeniej, że całem sercem podzielamy Jej zapatrywania, wyrażone w piśmie do naczelnego Prezesa w odpowiedzi na wezwanie do wyboru Wikaryusza Kapitulnego i również uroczyście przyrzekamy niezłomnie dochować wierności, naszemu Arcypasterzowi i prawym jego zastępcom zaprzysiężonej.

Gniezno d. 21 czerwca 1874.

X. Dyament, X. Andrzejewicz, X. Łukowski, X. Budziak, X. Choraszewski, X. Mąke, X. Ziółkowski, X. Pasikowski, X. Stefański, X. Piotrowski, X. Gdeczyk, X. Szymański, X. Trawicki, X. Noga.

Kapituła Metropolitalna poznańska otrzymała następujące adresy:

Prześwietna Kapituło Metropolitalna!

Wobec tak godnej i stanowczej odpowiedzi, danej przez Prześwietną Kapitułę królewskiemu rządowi pod dniem 13 czerwca rb., czujemy się spowodowanymi my niżej podpisani kapłani dekanatu Leszczyńskiego w łączności z Prześwietną Kapitułą wynurzyć nasze przekonanie i oświadczyć, że tylko w dostojnej osobie uwięzionego naszego Arcypasterza uznajemy prawowitego naszego Zwierzchnika duchownego i Jego Arcypaster-

---

Część literacko-artystyczna.

LUDWIK XI

tragedya w pięciu aktach

Kazimierza Delavigne,

z francuskiego przełożył

Krystyn Ostrowski.

AKT PIĄTY.

Sala w zamku; trzy wejścia w głębi. Po lewej ręce stolik, i łoże niskie z kobiercem.

Dworzanie rozmawiają z cicha, jakby pod wrażeniem wielkiego wypadku; niektórzy się przechadzają, inni stojący lub siedzący, tworzą grupy; najliczniejsi otaczają płaczącego Królewica.

Scena I.

Królewic, Hrabia de Lude, Trystan, książę de Craon, Crawford, Dworzanie.

Hrabia de Lude, *do księcia de Craon.*
Co, Coitier w spisku?

Książę de Craon.
Tak jest.

Hrabia de Lude.
Niepodobna!

Książę de Craon.
Lecz prawda.

Hrabia de Lude, *do Trystana przechodzącego z Crawfordem.*
Trystan!

Trystan, *zbliżając się.*
Hrabio?

Hrabia de Lude.
Tu, z osobna.
Więc on i Nemours...

Trystan.
Dziś straceni będą.
Król omdlał; skoro siły mu przybędą,
Chce sam być świadkiem.

Książę de Craon.
On, o księdza prosi!

Trystan, *wracając do Crawforda.*
Niemądrze czyni, kto tę wieść roznosi;
Porządni ludzie złym językiem gardzą.

Książę de Craon.
Król ma się lepiej, bo zuchwały bardzo.

Hrabia de Lude.
Zgon wyższych królów, to powszechny zamęt;
Do Tours z parami zjeżdża nam parlament,
To bezkrólewiem trąci... już w oddali
Rząd przeszły z przyszłym ważą się na szali.

Złote-Runo, *wchodząc.*
Oleje święte król przyjmuje właśnie:
Raczycie powstać.

Królewic, *klękając*
Więc za chwilę zgaśnie
Ta wielka dusza!

Dworzanin, *z bliska i nad uchem.*
Co za syn!

(Wszyscy powstają; parę chwil milczenia.)

Scena II.

Ciż, i Filip.

Filip, *trzymając dwa listy.*
Paziowie!
(jeden z nich się zbliża.)
Dla księcia Orleanu... niech odpowie.
(do drugiego.)
Hrabiemu Beaujeu dziś ten list, baronie.
(Paziowie odchodzą.)

Hrabia de Lude, *do księcia de Craon.*
Zbyt wiele książąt marzy o koronie.

Książę de Craon.
Hrabina Beaujeu a królewska córa,
Za życia zbiegła; patrz co to natura!
Po jego śmierci, w Tours się zjawi prędko.

Hrabia de Lude.
Lecz d'Orléans jej nie da być regentką.

Książę de Craon.
Ja zaś ci ręczę, że kawaler dawny
W jej sieci wpadnie, choć intrygant sławny.

Dworzanin.
Przy kim stoicie państwo w tej przygodzie?

Hrabia de Lude.
Przy księciu.

Książę de Craon.
Przy niej.

Filip.
Kto z was przy narodzie?..
(po pauzie, w zamyśleniu,)
Nikt zgoła.

Crawford, *przechodząc z Trystanem.*
Zacność w tem plemieniu skąpa.

Trystan.
A przecie żyje.

Filip, *dosłyszawszy.*
Bo wciąż naprzód stąpa.

Dworzanin, *przy Królewicu.*
Na bok! za króla oto syn się modli.

Crawford.
Jak, przed następcą cały dwór się podli!
Król słabszy.

Trystan.
Niech mu Bóg przytomność wróci,
Doniosę wszystko.

Hrabia de Lude, *nadchodząc.*
Zbyt się książę smuci:
Lud jego wierny z moich ust przemawia.

Filip.
Marynia za Nemourem wciąż się wstawia;
W imieniu księcia śmielszy głos podnoszę,
Król da się zmiękczyć.

Królewic.
Idź.

Filip.
Mieczniku, proszę.

Trystan.
Cóż?

Filip.
Do tej prośby książę mię zachęca:
Nic nie przyspieszać.

Trystan, *z żywością.*
Każda chęć książęca
Jest dla mnie prawem.

Książę de Craon.
Otóż sam kardynał.

Scena III.

Ciż, Kardynał d'Alby, *wychodzący z królewskiej komnaty.*

Królewic.
No cóż, mój ojciec?

Kardynał.
Modlić się zaczynał,
Gdy znowu zasłabł... leży bez pamięci;
Lecz rozgrzeszeniem kościół go uświęci.
W męczeński zastęp wejdzie król umarły,
Gdyż jego cnoty niebo mu otwarły;
Był zawsze szczodrym: to nasz duch obrończy!
Niech tak przykładnie każdy z nas zakończy.

Królewic.
Ah! już się stało!

Hrabia de Lude.
Przyjm korony ciernie
Dla szczęścia kraju.

Kardynał.
Panuj więc; my wiernie
Pomagać będziem.

Królewic.
Czy w ostatniej doli
Uścisnąć ojca Bóg mi nie pozwoli?

Filip.
O, żal mi księcia!

Hrabia de Lude.
W swych zamiarach rzutny,
Dla syna przecież nadto był okrutny.

Królewic.
Nie, cobądź czynił, chęć miał zawsze zdrową.

Książę de Craon.
Lecz nam przystoi sądzić go surowo,
Jak on sam sądził.

Filip.
Choć się zgubić miałem,
W skrytości nie raz to mu powiedziałem!

Królewic.
Wasz udział szczery mi najmilszym będzie.

skiej powadze wierności i posłuszeństwa dochowamy.

X. Wiesner, X. Gałdyński, X. W. Chiżyński, X. Ryszard Frank, X. Maliski, X. Turkowski, X. Jaensch, X. Schubert, X. Regulski X. J. Gładysz.

Duchowieństwo dekanatu Rogozińskiego przystępuje niniejszem do deklaracyi Prześwietnej Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu z dnia 13 czerwca 1874, tyczącej się wyboru Wikaryusza na zawiadowcę Biskupstwa i objęcia zarządu majątku kościelnego.

X. Pułżewicz Prodziekan, *X. Ussorowski, X. Wąchalski, X. Słomiński, X. Studniarski, X. Grodzki, X. Kłoniecki, X. Jasiński, X. Szotkiewicz, X. Mrówczyński.*

Prześwietna Kapituło!

My niżej podpisani duchowni dekanatu Smigielskiego oświadczamy niniejszém uroczyście, że zasady Prześwietnej Kapituły wypowiedziane w oświadczeniu z d. 13 czerwca 1874, dotyczącem sprawy administracyi Archidyecezyi, dzielimy i za swe własne przyjmujemy.

Duchowieństwo dekanatu Smigielskiego

X. Theinert Dziekan. *X. Poszwiński, X. Leszczyński, X. Gieburowski, X. H. Engler, X. Kejnowicz, X. J. Stobiecki, X. Bartsch, X. M. Włodarski, X. Schniggenberg, X. May, X. R. Kościelski. X. F. Rybicki, X. Loga, X. J. Rymarowicz.*

Gazeta Lwowska ogłasza następującą ustawę sejmową przez NPana sankcyonowaną.

Ustawa

zmieniająca ustęp drugi artykułu V ustawy z dnia 22 czerwca 1867 r. Nr. 13 Dz. u. k. o języku wykładowym, w szkołach ludowych i średnich królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Zgodnie z uchwałą Sejmu królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Artykuł I.

Ustęp 2 artykułu V ustawy z dnia 22 czerwca 1867 Nr. 13 D. u. k. o języku wykładowym w szkołach ludowych i średnich królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem w dotychczasowem brzmieniu:

a) Język ruski pozostaje jako wykładowy dla nauki języka ruskiego, tudzież w czterech niższych klasach gimnazyum akademickiego „we Lwowie,"

znosi się i ma na przyszłość opiewać jak następuje:

a) Język ruski pozostaje jako wykładowy dla nauki języka ruskiego. Nadto w całem gimnazyum akademickiem we Lwowie, ma być zaprowadzony stopniowo język ruski, jako wykładowy.

Zmiana ta ma się uskutecznić w ten sposób, że z pierwszym kursem szkolnym po ogłoszeniu niniejszej ustawy język ruski wprowadzonym będzie jako wykładowy do klasy piątej a z każdym następującym rokiem szkolnym o jedną klasę wyżej, aż stanie się językiem wykła owym w całem pomienionem gimnazyum.

Artykuł II.

Wykonanie niniejszej ustawy, polecam Memu Ministrowi Wyznań i Oświecenia.

Schönbrunn dnia 31 maja 1874.

Franciszek Józef m. p.

Stremayr m. p.

NPan mianował starszymi lekarzami w rezerwie: Dra Michała **Borysikiewicza** w pułku piechoty Wilhelma ks. Schlesw. Holst. Glücksbg. N. 80; Dra Izydora **Samuelego** w szpitalu załogowym we Lwowie; Dra Antoniego **Barańskiego** w pułku piechoty arcyks. Zygmunta N. 45.

Prezes krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie mianował adjunktami tamtejszej prokuratoryi skarbowej: Dra Władysława **Bodyńskiego**, koncepistę dyrekcyi funduszu religijnego g. o. w Czerniowcach; Dyonizego **Kułaczkowskiego** i Dra Feliksa **Górskiego** koncepistów prokuratoryi, Dra Augusta **Balasitsa** koncepistę w dyrekcyi krajowej skarbu; koncepistami zaś: Dra Fryderyka **Ruebenbauera** i Dra Romualda **Schuberta** koncepistów prokuratoryi skarbowej.

Wiedeń 23 czerwca. *Grazer Volksblatt* ogłosił następujący artykuł widocznie z kancelaryi biskupiéj pochodzący:

„Jeden z wielkich dzienników wiedeńskich podał w ostatnich dniach znów korespondencye z Gradcu o zachowaniu się biskupów przy przeprowadzaniu nowych ustaw wyznaniowych, które to korespondencye pisane są na podstawie przypuszczeń zupełnie z prawdą niezgodnych. Ponieważ zaś dziennik ów używa wielkiéj i zasłużonéj powagi, przeto korespondencye rzeczone mogłyby tem bardziéj w błąd wprowadzić umysły, gdyby je nie sprostowano. Odnośnie do tego powołując się na owe korespondencye zamieszcza tutejsza *Tagespost* z 19go b. m. wiadomość następującą: „Jak się z pewnego dowiadujemy źródła, postanowili biskupi z Seckau i Lavantu nie sprzeciwiać się przeprowadzeniu ustaw wyznaniowych i wystosowali w téj mierze pisemne oświadczenia do prezydyum namiestnictwa."

Wobec téj wiadomości przypominamy tym, którzy chcą poznać prawdziwy stan rzeczy, następujące punkta:

1) Nie każdy dla siebie, ale wszyscy biskupi na wspólnéj naradzie postanowili, jak się mają zachować w téj sprawie żywotnéj dla kościoła katolickiego w Austryi.

2) Nie według osobistego widzimi się, lecz według kościelnych przepisów prawnych ułożyli biskupi to zachowanie się i w oświadczeniu swem z 20go marca r. b. wypowiedzieli je jasno, a mianowicie: „Zasady, do których się w tym szeregu (poprzednich) oświadczeń przyznaliśmy, były zawsze zasadami kościoła katolickiego i zawsze niemi zostaną, ponieważ wypływają z posłannictwa i celu kościoła. Podpisani zawsze trzymać się ich będą, choćby się mieli narazić na niebezpieczeństwo.... Podpisanym zdaje się, że dostatecznie wyjaśnili, iż nie mogą przyznać państwu najwyższéj władzy w innym zakresie, jak tylko w jego własnym. Powtarzamy zaś, że wymagań sprawiedliwości opartych na świętéj ugodzie (konkordacie) nie uważamy za zgasłe, a spodziewając się, że prawda odniesie zwycięstwo, gotowi jesteśmy wymaganiom, jakie nam stawia władza rządowa w projekcie ustawy o zewnętrznych stosunkach prawnych kościoła katolickiego, o tyle zadość uczynić, o ile w rzeczy saméj zgodne będą z konkordatem. Nie wolno nam i nie zrobimy nigdy nic takiego, coby szkodziło pomyślności kościoła."

3) Oświadczenie to wszystkich biskupów przesłali trzéj kardynałowie praski, wiedeński i salzburski w imieniu wszystkich biskupów Ojcu Swiętemu, a główną myśl podnieśli jeszcze w załączonem doń piśmie w tych słowach: „Jeżeli ustawa o stosunkach prawnych zewnętrznych kościoła katolickiego zostanie sankcyonowaną, posłuszni będziemy jéj przepisom o tyle, o ile w rzeczy saméj zgodne będą z konkordatem; nigdy jednak nie usłuchamy rozkazu, któryby się nie dał pogodzić z pomyślnością kościoła."

4) Ojciec Swięty w odpowiedzi swéj z 29 kwietnia objawił zupełnie swe zadowolenie z uchwał biskupów: „Z szczególną radością widzimy, ukochani synowie, iż uważacie to za obowiązek urzędu waszego, zwalczać owe najzgubniejsze zasady, zawarte w rzeczonéj ustawie rządowéj, oraz bronić mocy prawnéj zawartego konkordatu, praw i wolności kościoła."

5) Ojciec Swięty dodaje do tego: „Dla was zaś prosimy miłosiernego Boga o siłę, łaskę i moc, abyście w wybornem waszem postanowieniu, jakieście wobec nas objawili, nie dali się ustraszyć wstrząśnieniami i przeciwnościami, abyście godni urzędu waszego, jaki w kościele piastujecie, prowadzili dzieło wasze daléj, a tem samem, abyście w owych okolicach byli w tym smutnym czasie silną obroną i ochroną kościołowi." Dotychczas nie mamy powodu przypuszczać po prostu, że się stanie przeciwnie, jak się spodziewamy. Dobrzeby atoli było iść za przykładem Ojca Swiętego i dopomagać mu w modlitwach o łaskę, moc i siłę dla biskupów.

Kto więc **dobrze** chce pojmować zachowanie się biskupów austryackich, musi przedewszystkiem także zastanowić się nad konkordatem austryackim i jego istotnemi częściami. Biskupi w Austryi znajdują się wobec **innych** przepisów prawnych, niż biskupi **innych** krajów. Dla tego zachowanie się **jednych** co do szczegółów, nie może być zupełnie takie same, jak zachowanie się drugich."

— W *Fremdenblacie* czytamy kilka uwag godnych wiadomości. Według doniesień dzienników sezon letni tego roku ma być bogaty w przeglądy wojsk. W Czechach odbędą się w sierpniu wielkie ćwiczenia wojskowe, których przed dwoma laty z powodu powodzi zaniechano; w następnym miesiącu odbędą się ćwiczenia na Węgrzech w Totis, gdzie wystąpią także Honwedzi. Otóż *Fremdenblatt* dowiaduje się, że na tych ćwiczeniach ebecny będzie także hr. Andrassy. W pierwszéj połowie lipca zamierza wprawdzie hr. Andrassy rozpocząć swój urlop letni, ale mimo to przybędzie do Czech. Według obiegającéj pogłoski także i cesarzewicz przybędzie na ćwiczenia wojska.

Druga wiadomość rzeczonego dziennika jest, iż ministerstwo spraw wewnętrznych w skutek odezwy ministra wojny zawiadomiło wszystkie namiestnictwa, że władze cywilne mogą żądać wojskowej asystencyi dla przywrócenia i utrzymania porządku i bezpieczeństwa u wojskowych komendantów stacyj, jeżeli asystencya potrzebną jest w miejscu garnizonu albo w pobliżu i na czas krótki, daléj, jeżeli w skutek tego garnizon nie zostanie znacznie osłabiony, wreszcie, jeżeli do tego nie jest potrzebną osobna wyższych władz dyspozycya. We wszystkich innych wypadkach należy udawać się po asystencye wojskowe do komend jeneralnych wojskowych.

W końcu prostuje *Fremdenblatt* wszystkie podawane dotychczas wiadomości o podróży N. Pani, w następujący sposób: N. Pani wyjedzie 28go lipca z Ischl, gdzie wkrótce przybędzie księżna Gizela, i uda się przez Strassburg, Havre na wyspę Wight. W podróży przestrzeganem będzie ścisłe *incognito*. N. Pani towarzyszyć będą ochmistrz dworu Nopcsa, hrabina Festetics i panna Ferencsy. Z arcyksiężniczką Waleryą pojedzie jéj ochmistrzyni. W kąpielach morskich zabawi N. Pani sześć tygodni.

— Trybunał najwyższy w Wiedniu orzekł w ostatniéj instancyi, że tak zwane śluby staro-katolickie, zawarte przed księdzem staro-katolickim nie mają podstawy prawnéj, gdyż ustawa cywilna wymaga pewnéj formy do zawierania małżeństw, ściśle określonéj dla wyznawców każdéj religii. W skutek tego orzeczenia trybunału najwyższego tracą wszystkie dotychczas zawarte małżeństwa staro-katolickie moc prawną.

— N. Pan odebrał wczoraj przysięgę od bar. Kollera, jako od nowo mianowanego ministra wojny, poczem mieli u N. Pana posłuchanie bar. Koller i bar. John.

Rosya.

Przed kilkoma dniami jeden z dzienników rosyjskich podał wiadomość, że rząd pruski przedstawi na kongresie brukselskim własny projekt kodeksu wojskowego, obok projektu ułożonego w Petersburgu. Projekt ten pruski dziennik rzeczony poddał dość surowej krytyce. Dziś jednak *Nord* wyjaśnia, że tak potępiony projekt jest właściwie projektem rosyjskim, gdyż rząd pruski własnego projektu nie przedstawia, i nasuwa się mimowoli przypuszczenie, że dziennik rosyjski użył tego sposobu mistyfikacyi tylko dla tego, aby mieć prawo ogłoszenia i skrytykowania pomysłu swego rządu. *Nord* zamieścił ten cały projekt rosyjski „umowy międzynarodowej, dotyczącej praw i zwyczajów wojny."

Projekt składa się ze wstępu i z 4 części. We wstępie w 5 paragrafach podane są „ogólne zasady". Wojna według §. 1 jest stanem otwartej walki pomiędzy dwoma państwami i pomiędzy ich zbrojnemi i zorganizowanemi siłami. Już w tej definicyi jest pewna niejasność, ponieważ powiedziano, że wojna jest stanem walki czy zapasów. Według tego masło byłoby stanem maślanym, co oczywiście nie ma sensu. W następnych paragrafach są ogólne rzeczywiście tylko zasady, że wojna nie może być prowadzoną przeciw spokojnym obywatelom, że wolno w niej używać jedynie środków niezbędnych. Z drugiej strony, że nie tylko okrucieństwa są zabronione, ale że ci, którzy się ich dopuścili, muszą podlegać karze; że nie wolno wyjmować z pod prawa, ani zdradzać nieprzyjaciela pod pozorem konieczności wojennej.

W części pierwszej projekt stawia prawa stron wojujących względem siebie, a mianowicie w 1ym rozdziale mówi: o władzy wojskowej w krajach nieprzyjacielskich, zajętych przez armię. Według brzmienia projektu kraj zajęty podlega rządom wojskowym posiadacza. Posiadacz może zmieniać ustawy, zmuszać urzędników do sprawowania urzędów pod jego kontrolą, może nawet przymuszać ich do złożenia przysięgi na pełnienie włożonych obowiązków przez czas trwania okupacyi. Podatki mają być również zbierane na rzecz posiadacza, a cały majątek skarbu przechodzi na użytkowanie okupanta. W rozdziale 2im jest mowa o charakterze stron wojujących. Prawa strony wojującej przyznane są nie tylko armii, ale ochotnikom, jeżeli podlegają władzy głównodowodzącego, jeśli mają rodzaj odznaczenia się w ubiorze, któryby ich zdala pozwalał odróżnić, jeśli noszą broń otwarcie, i nakoniec jeśli sami stosują się do praw i zwyczajów wojny. Wszyscy inni ochotnicy w razie ujęcia oddają się pod sąd. W rozdziale 3im o sposobach dozwolonych i zabronionych szkodzenia nieprzyjacielowi wyliczone są jako zakazane: używanie broni zatrutej i rozpościeranie trucizn, mord przez zdradę, zabicie składającego broń nieprzyjaciela, groźba wycięcia w pień załogi niechcącej się poddać, używanie pocisków pękających, lub ze szkłem tłuczonem i t. p. Strony wojujące nie mają prawa ogłaszania, że nie dają pardonu, chyba w rodzaju represaliów za popełnione okrucieństwa. Podobnie używanie pawilonu nieprzyjacielskiego lub munduru pozbawia protekcyi praw wojny. W rozdziale 4ym o oblężeniu i bombardowaniu zabroniono bombardować miasta otwarte, niezajęte przez nieprzyjaciela, a bombardowanie miast takich, broniących wstępu do siebie, musi być zapowiedziane. Miasto zdobyte szturmem nie może być wydane na łup. W rozdziale 5ym o szpiegach nie złą jest definicya szpiega, jako osoby, która działając po zewnątrz obowiązków wojskowych, zbiera tajemnie wiadomości w miejscach zajętych przez nieprzyjaciela w zamiarze zawiadomienia strony przeciwnej. Szpieg taki podlega sądowi, jeśli jest na razie schwytany na uczynku. W rozdziale 6ym o jeńcach wojennych rozciągniętem zostaje prawo uważania za jeńca każdego, który znajduje się przy armii stale, chociażby nie należał do jej składu, a więc tak samo dziennikarz, jak liwerant, dostawca i wiwandyerka. Jeńcy mogą być internowani, ale nie mają być więzieni; mogą być używani do robót, o ile te roboty odpowiadają ich społecznemu stanowisku we własnym kraju, nie są zbyt ciężkie i nie mają związku z operacyami wojennemi bezpośrednio zwróconemi przeciw ich ojczyźnie lub jej sprzymierzeńcom. Winni być utrzymywani kosztem skarbu. W razie schwytania na ucieczce, jeniec może być tylko ściślejszej poddany klauzurze. Gdyby jeńcy czynili spisek celem wydobycia się na wolność lub innego dopuścili się przestępstwa, podlegają sądom wojennym. Jeniec nie może być zmuszony do dania słowa honoru, że walczyć nie będzie i że nie umknie do swoich. W razie złamania dobrowolnie danego słowa jeniec powtórnie ujęty stawiony będzie przed sąd wojskowy. W rozdziale 7ym jest mowa o niewalczących i rannych. Wyłączono w nim z pomiędzy osób, będących przy armii, księży, lekarzy i ich pomocników, którzy nie mogą być brani w niewolę i korzystają z praw neutralności. Ranni są jeńcami. Osoby neutralizowane używające broni we własnej obronie, nie tracą neutralnego charakteru. Osoby takie powinny nawet dostawać zaliczki na rzecz żołdu w razie niemożności pobierania pensyi od swej władzy. Na tem kończy się część pierwsza, najważniejsza ze wszystkich i obejmująca 44 paragrafy.

W części drugiej mowa jest o prawach stron wojujących względem osób prywatnych, a mianowicie w rozdziale 1ym o władzy wojskowej względem osób prywatnych. Wolno zatem w kraju nie zajętym przez nieprzyjaciela chwytać za broń w obronie ojczyzny, ale wiadomo już z poprzedniego, w jakich warunkach taka ruchawka może korzystać z praw wojskowych. Natomiast ruchawka w kraju zajętym przez nieprzyjaciela podlega sądom wojskowym. Osoby, które w pewnych czasach biorą za broń, a potem wracają do domu, nie będą uważane za stronę wojującą. W kraju zajętym nie można zmuszać ludności do kroków wojennych przeciw swej ojczyźnie, ani też powoływać ją do przysięgi na wierność przed zawartym traktatem. Opinie religijne, honor, życie, własność ludności spokojnej mają być szanowane. W rozdziale drugim o rekwizycyach i kontrybucyach, dozwolono nakładać ciężary w dostarczaniu potrzeb armii okupacyjnej, za opłatą lub kwitem; wolno nakładać kontrybucye, ale tylko na rozkaz naczelnego wodza i unikając ruiny ludności.

W części 3ej o stosunkach stron wojujących postawiono w rozdziale 1ym o sposobach porozumienia się i o parlamentarzach zasadę, że w krajach zajętych przez armie nieprzyjacielskie ustaje wszelka komunikacya. Ajenci dyplomatyczni mocarstw neutralnych mogą żądać opuszczenia swobodnego teatru wojny, jednakże wolno jest jednej ze stron odroczyć wyjazd do stosowniejszej chwili w razach bezwzględnej konieczności wojskowej. Strona może nieprzyjąć parlamentarza; tenże traci prawa nietykalności, jeśli usiłuje użyć swego pobytu w nieprzyjacielskim obozie do zbierania wiadomości lub do namowy do zdrady. W rozdziale 2gim mowa o kapitulacyi a w 3im o zawieszeniu broni; to ostatnie może być ogólne lub miejscowe. Naruszenie stypulacyi z jednej strony, uwalnia stronę przeciwną od dotrzymywania umowy i może ona rozpocząć kroki wojenne. Naruszenie neutralności przez prywatne osoby usprawiedliwia jedynie żądanie ukarania przestępcy, albo zadośćuczynienia poniesionych szkód.

Część 4ta o represaliach dozwala takowych jedynie w razach ostatecznych, z uwzględnieniem praw ludzkości, jeżeli przeciwnik dopuścił się naruszenia praw i zwyczajów wojennych. Mają się one stosować do stopnia naruszonych praw, represalie nazbyt surowe są przeciwne zasadom prawa narodów. Dozwolić na represalie może tylko naczelny wódz i tenże stanowi sposób ich wykonywania.

Taką jest treść całego projektu zawierającego 71 artykułów. Część pierwsza lepiej pracowana od innych, wszędzie jednak wiele niejasności, a nawet sprzeczności, jak np. w prawie krajów niezajętych przez nieprzyjaciela do tworzenia ruchawi i w określeniu warunków ruchawki zupełnie przeciwnych temu sposobowi prowadzenia wojny. Nie wspomniano też nic o tworzeniu legionów zagranicznych i podburzaniu ludności do buntu, a nie wiemy, czy ze względu na Prusy, czy też na Rosyę. W kraju zajętym dozwala projekt rozrządzać się jak u siebie, a chociaż nie dozwala zmuszać ludności do kroków nieprzyjaznych względem swej ojczyzny, to przecież dozwala zmuszać urzędników do spełniania wszelkich żądań i poleceń władz wojskowych, co na jedno wychodzi. Projekt też ten nie rozstrzyga żadnej kwestyi wątpliwej, nie posuwa naprzód prawa narodów, tylko formalny postęp tego prawa stanowi przez wypowiedzianą zasadę kodyfikacyi zwyczajów wojskowych. Państwa, jeśli go przyjmą powinny zobowiązać się rozszerzać znajomość przepisów prawa narodów pomiędzy wojskiem, teraz bowiem najfatalniejsze w tym względzie nieuctwo panuje w armiach. Właściwie instrukcye wojskowe winny obejmować przepisy prawa międzynarodowego wojny.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 czerwca. Pomimo bardzo chłodnego wieczora, tłumy osób obległy brzeg Wisły wczoraj u Grobli i Podzamcza dla przyglądania się puszczaniu Wianków. Towarzystwo „Muza" równie jak lat poprzednich na oświetlonym galarze otoczonym wielką liczbą łódek wyprawiło serenadę. Po tamtej stronie rzeki muzyka wojskowa grała, oraz spalono tam ognie sztuczne. Słowem, nie brakowało niczego, prócz ciepłego wieczoru świętojańskiego.

O godz. 11ej już wszyscy opuścili powiśle, a tu w pół godziny później nadpłynął z pod Bielan galar ze światłem i muzyką, przystrojony drzewkami. Byli to goście Krzeszowiccy.

— Dziś w południe młody pewien człowiek w napadzie obłędu krzyczał z otwartego okna drugiego piętra w domu pod L. 55 przy ulicy Grodzkiej, a ponieważ zachodziła obawa, aby się nie rzucił oknem na ulicę, przeto wezwana przez policyę straż ogniowa rozciągnęła przed domem płótno, by go w takim przypadku schwycić, a wśród tego powiodło się znajomym odciągnąć go od okna.

— Karol Gajer, czeladnik piekarski, złożył w policyi książkę z zapiskami i dwa weksle z nieczytelnym podpisem na 140 złr. i 250 złr., które znalazł w niedzielę na plantacyach.

— W zeszłym tygodniu umarł tu zamożny niegdyś obywatel i kupiec Karol **Pirazzi**, właściciel kilku domów w mieście i na Kazimierzu, zostawiwszy żonę i liczną rodzinę.

— W poniedziałek odbył się ślub p. Tadeusza Cukrowicza, auskultanta sądu obwodowego w Nowym Sączu, syna zmarłego niedawno radzcy sądu krajowego, z panną Pauliną Waszkiewiczówną.

— Na jutro zapowiedziane jest przedstawienie komedyi: *Ciężka próba* i 4go aktu (w dwóch oddziałach) z opery Verdego *Trubadur*. W głównej roli Leonory wystąpi p. Majeranowska utalentowana b. artystka opery warszawskiej, która przebywając od pewnego czasu w mieście naszem założyła szkołę śpiewu, gdzie jak nas zapewniano, nie jeden znalazł się już talent, który wyborna metoda i wzór nauczycielki rozwija korzystnie. P. Majeranowska otrzymała wezwanie do jednego z zakładów muzycznych w Wiedniu, czas jej pobytu między nami powinienby przeto przez pragnących kształcić się w śpiewie być zużytkowanym. W *Trubadurze* wystąpi również p. Ćwiklińska, p. Roger, p. Wojnowski i p. Nowakowski.

— Dzisiejszy *Djabeł* przedstawia rycinę z napisem: „Bezkrólewie krakowskie." Na opróżnione krzesło prezydenta miasta ciągnie Rada miejska kłodę, Magistrat prowadzi lalkę, a miasto bociana. Jest to zatem ta sama myśl, jaka się mieści w znanej bajce greckiej.

— Za duszę ś. p. feldmarszałka-porucznika bar. Ludwika **Piret** de Bihain, dobrze znanego w mieście naszem z życzliwości dla jego mieszkańców, odbędzie się nabożeństwo żałobne w piątek 26go b. m. w kościele OO. Kapucynów o godzinie 10ej rano, na które przyjaciele jenerała w Peszcie zmarłego zapraszają pobożną publiczność.

— W sobotę d. 27 b. m. jako w jedenastą rocznicę śmierci ś. p. Zygmunta **Sierakowskiego**, odbędzie się o godzinie dziewiątej w kościele XX. Karmelitów żałobne za jego duszę nabożeństwo. Niegdyś żołnierz w korpusie Orenburgskim przez lat ośm, później podpułkownik głównego sztabu, a nareszcie dowódzca powstania na Litwie, ś. p. Sierakowski tegoż dnia i o tejże godzinie straconym został w Wilnie na Łukiszkach w 1863 roku.

— *Gazeta Lwowska* donosi, że N. Pan ofiarował z prywatnych swoich funduszów 1000 złr. na wsparcie pogorzelców i na odbudowanie spalonych gmachów w Nadworny, a mianowicie przeznaczył N. Pan 600 złr. na zapomogę ubogich pogorzelców, 200 złr. na odbudowanie kościoła a 200 złr. na odbudowanie szkoły miejscowej.

— *Gaz. Lwowska* donosi, że po pożarze, który d. 15 b. m. nawiedził Krystynopol, znaleziono rozrzucone tam kartki pisane żydowskim żargonem a grożące miastu ponownym pożarem. W jednej z tych kartek żądano złożenia w miejscu oznaczonem 20 złr. wykupna od pożaru. W skutku tego zarządzono środki ostrożności, a mimo tego d. 17go b. m. podłożono ogień w dwóch miejscach, który jednak stłumiono. Udało się żandarmeryi przy pomocy radnych izraelitów ująć tego jeszcze wieczora pisarza tych kartek. Był to 14-letni belfer, który się przyznał i wydał spólników. Niektórzy

---

Kardynał *z cicha, do księcia de Craon.*
Pan d'Argenton chce zostać przy urzędzie.

Książe de Craon.
On z tym kto wyżej.

Scena IV.

Ciż, **Olivier.**

Olivier.
Dobra wieść, panowie!
Król żyje.

Królewic.
Żyje!

Olivier.
Wnet odzyska zdrowie.

Królewic.
Mój ojciec!

Hrabia de Lude.
Wreszcie!

Książę de Craon.
Nasz Olivier drogi!

Kardynał.
Bóg łzy wysłuchał.

Olivier.
Więc już nie ma trwogi.
Do zmysłów przyszedł; na mnie wsparty bokiem,
Z pościeli spłynął i postąpił krokiem:
To znak ulżenia; lecz drażliwy zawsze,
By się przeświadczyć, że ma siły żwawsze,
Chce, dla odmiany, przejść bez mej pomocy
Na łoże, którem tu przyrządził w nocy.
Z rozkazu jego książę się oddali;
Ja sam, z Trystanem, czuwać mam w tej sali.

Królewic.
A ja? mój Boże!

Olivier.
Wyjść Królewic raczy;
Za moją prośbą, wkrótce go zobaczy.

Królewic.
Żem ci jest wdzięczen, łzy te są dowodem.

Filip
Ja też!

Kilku dworzan.
My wszycy!

Kardynał.
Cały kraj z narodem!

Złote-Runo, *wchodząc.*
Parlament czeka.

Królewic.
Idźmy więc... W mem łonie
Nieznana radość i nadzieja płonie!

Kardynał, *wychodząc za nim.*
Namaszczeń świętych taka jest potęga.

Hrabia de Lude, *wychodząc z księciem de Craon.*
Ta chwiejność króla wszystko znów rozprzęga.

Scena V.

Filip, Olivier, Trystan.

Olivier.
Jesteśmy sami.

Filip.
Cóż?

Olivier.
Tom rzekł, dla ludzi.

Trystan.
Lecz dla nas?

Olivier.
Kto wie czy się jutro zbudzi.

Filip.
Więc fałsz?

Olivier.
Król zdrowszy, bo w nim duch olbrzyma.
Lecz po tej kryzie, drugiej nie wytrzyma.
Chęć jego zmienna i zwątlona głowa;
Wciąż jak w obłędzie, plącze myśl i słowa.
By w siebie wmówić, że ma pełną władzę,
Zwołuje stany; ufny w swej powadze,
Chce śmierć odstraszyć blaskiem swej odzieży;
Pod wieńcem złotym rzadki włos się jeży:
W sobolim płaszczu, liliach i szkarłacie,
Królewskie widmo pełza po komnacie,
Odtrąca służbę; lecz zaledwie ruszy,
Już wysilony, pada jak bez duszy,
I szepce do mnie tchnieniem oniemiałem:
„Od lat dwudziestu tyle sił nie miałem,
Niech Coitier przyzna".

Trystan.
Kazał mi trzykrotnie
W najgłębszą turmę wtrącić go sromotnie.

Filip.
Co mówi o Nemourze?

Olivier.
Nie pamięta.

Filip.
Niech pierwej zgaśnie dusza ta niezgięta!

Trystan.
Czas się rozpatrzyć.

Olivier.
I połączyć ściśle.

Filip.
Wy dwaj; co do mnie, ja swobodniej myślę;
Doraźny sąd was czeka, po tej stracie.

Trystan.
Co, jak?

Olivier.
On prawdę ci powiada, bracie

Trystan.
I tobie także.

Olivier.
Miałeś dłoń zbyt żwawą,
I krew przelana mścić się będzie krwawo.

Trystan.
Ktoś wyższy od nas rękę mą prowadził.

Olivier.
Nikogom nie zciął.

Trystan.
Nigdym źle nie radził.

Olivier.
Jam zawsze działał z mem sumieniem zgodnie.

Trystan.
Sumieniem, jakiem?

Olivier.
Gdzież są moje zbrodnie?

Trystan.
A moje?

Filip.
Ciszej.

Trystan.
Patrz, ten golibroda!

Olivier.
Ten kat!

Filip.
Panowie, to na później, zgoda!

Trystan.
Niech król to brzemie złoży sam na siebie.
On wszystko zrobił.

Filip.
Trystan!

Olivier.
Jak Bóg w niebie!

Filip.
Olivier!

Trystan.
Z prawdą już się nie chcę kłócić.

Filip.
Czekajcie śmierci by mu to wyrzucić.
Lecz oto król.

Trystan.
Pół nicość, pół jestestwo.

Olivier.
Zachowaj, Panie, króla i królestwo!

(Ciąg dalszy nastąpi).

z nich zapierają się. Są to po części wodziarze, po części wyrobnicy albo złodzieje, którzy liczyli na zarobek przy pożarze.

— W poniedziałek po południu aż do późnego wieczora była w Wiedniu i okolicach taka ulewa z piorunami i gradem, który dochodził w Mödling wielkości jaj gołębich, że nietylko komunikacya kolejami doznała przeszkody, ale woda wymuliła groble kolei południowej i zachodniej, a warzywa i winnice do koła Wiednia mocno ucierpiały. Mödling, Brühl, Gumpoldskirchen, Vösslau, Baden itd. najwięcej poniosły szkody od ulewy i gradu.

— W Berlinie umarł d. 21 b. m. tajny radca handlowy Paweł-Mendelssohn Bartholdy, współwłaściciel domu bankierskiego pod tą firmą.

— W okolicy Chicago w dolinie Mill River, w zachodniej części kraju Massachussets, istnieje olbrzymi zbiornik wody dla zasilania fabryk rozrzuconych w dolinie. Zbiornik ten ma 114 akrów przestrzeni, to jest około 170 morgów a głęboki jest 24 stóp. Już dawno zwracali uwagę stróże zbiornika, że grobla kamienna, która go opasuje, zaczyna wodę przepuszczać, a d. 16 maja spostrzegł jeden ze stróżów, że u spodu grobli utworzył się otwór przez usunięcie się jednego kamienia. Dopadł więc konia i puścił się cwałem, aby ostrzedz mieszkańców doliny, najbliższymi zaś byli robotnicy fabryk w Williamsburg o dwie mile ang. od zbiornika. Wszelako, gdy już był bliskim pierwszej osady, dognał go potok wody wąwozem toczący się na 30 stóp głęboki, tak iż tylko zdołał wdrapać się na wyżyny tworzące brzegi parowu. W jednej chwili woda zwaliła domy i fabryki, unosząc z sobą ciała ludzi, bydło, belki, machiny, mosty i uderzyła na Skinnersville i Leeds, dalsze osady fabryczne. Dopiero poza Leeds, gdzie dolina się rozszerza, natarczywość wody zmiejszyła się, a lubo zalane zostały Florencya i Bay State, wszelako domy nie zostały uszkodzone. Wogóle zatonęło w tej powodzi zbiornika 147 ludzi, a szkodę obliczają na 1 milion dolarów. Tysiące ciekawych pośpieszyło kolejami żelaznemi oglądać powódź, ale posypały się także datki na wsparcie zatopionych, tak iż w parę dni zebrano przeszło 40,000 dolarów.

Teatr. We czwartek dnia 25 czerwca, po raz pierwszy, drugi i czwarty akt z opery J. Verdiego, tłumaczenie z włoskiego Jana Chęcińskiego: *Trubadur* (akt 4 w dwóch oddziałach). Chóry wzmocnione współudziałem amatorów. P. Majeranowska artystka opery warszawskiej wystąpi w roli Leonory i *Ciężka próba*, komedya w 1 akcie z francuskiego, tłumaczenie przez Juliana Miłkowskiego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 23 czerwca pochmurno i chłodno, od wieczoru pogoda; termometr od 7·6 doszedł do 15·6 R. Barometr idzie w górę; dnia 24 czerwca o godzinie 6ej rano stan jego był 331·18, termometru 7·2 R. Wiatr północno-wschodni.

— We czwartek dnia 25 czerwca: Śgo Gwilhelma wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Kraków 24 czerwca.

Kradzieże i rabunki około Spytkowic pod Jordanowem.

Przewodniczący: Radca sądu kraj. p. Smolarski; sędziowie: Radcy sądu kraj. pp. Skrzyszowski i Korczyński, adjunkci sądu kraj. pp. Kosterkiewicz, Wójcicki, Turnau; protokolista p. Górski. Z. prokuratora p. Doliński; obrońcy Dr Alth i Dr Balko.

Wieś Spytkowice niedaleko Jordanowa, znaną jest z opinii publicznej, a jeszcze więcej znaną jest sądom karnym. Opinia utrzymuje, iż w okolicach tej wsi dobytek mieszkańców nie jest bezpieczny, a opinię tę stwierdzają fakta; stosunkowo bowiem dość często słychać o kradzieżach, rozbojach, rabunkach w tamtej okolicy, żandarmi bez ustanku czuwają nad bezpieczeństwem mienia i osoby, sądy zaś może zanadto często zajmować się muszą mieszkańcami tych okolic górskich. Położenie Spytkowic tuż niemal nad granicą węgierską sprzyja niejako złoczyńcom, gdyż mogą rzemiosło swe na dwóch prowadzić terytoryach, i co na jednem skradną lub zrabują sprzedawać na drugiem. Ztąd także pochodzi pewna trudność w wykryciu sprawcy i pomimo że liczny jest zastęp ukaranych, to jednak wielu i bardzo wielu nie zdołała dosięgnąć ręka sprawiedliwości, do czego także nie mało przyczynia się z jednej strony mściwość ludu, odstraszająca poszkodowanego od śledzenia sprawcy, z drugiej zaś pohopność współmieszkańców do ukrywania winnych.

Do słów powyższych ilustracyą jest proces, jaki się wczoraj rozpoczął przed kratkami tutejszego sądu karnego. Na ławie oskarżonych widzimy przeszło trzydziestu Spytkowiczan, jeżeli nie z samych Spytkowic, to z okolicy, a wszyscy stoją pod zarzutem albo rabunku, albo kradzieży, a wielu między niemi oskarżonych jest o uczestnictwo przez ukrywanie, nabywanie itp. rzeczy skradzionych lub zrabowanych; kilku wreszcie o danie pomocy zbrodniarzom.

Czynów karygodnych zarzuca p. zastępca prokuratora prawie tyle ilu jest oskarżonych; wszelako w większej ich połowie bierze udział Jan Bieleś. To herszt — możnaby powiedzieć wszystkich rabusiów i złodziei około Spytkowic, to „postrach całej okolicy,“ nazywa go akt oskarżenia. Jakoż kilkakrotnie już karany za kradzieże, znów je popełniał po odsiedzeniu kary; przegradzając je czasem rozbojem lub rabunkiem; uwięziony ponownie w styczniu r. b., wyłamał się w maju z więzienia w Myślenicach i przez cały miesiąc umiał do tego stopnia się kryć, kradnąc tymczasem i rabując po stronie galicyjskiej i węgierskiej, że wszelkie usiłowania żandarmów były przez pewien czas bezskuteczne. Aż wreszcie przydybano go w domu Macieja i Wiktoryi Latawców, którzy go przez cały ten czas gościli i przechowywali. Gdy dom ich otoczono, by aresztować Bielesia, oni dom zamknęli, drzwi i okna zatarasowali, światło zgasili, — i tak zajęli stanowisko obronne. Żandarmi jednak mając ptaszka w klatce nie byli skorzy puścić go wolno — wyłamali drzwi — i znaleźli Bielesia ukrytego na strychu. Przez miesiąc cały, kiedy Bieleś zbiegłszy z więzienia w Myślenicach, ukrywał się we wsi, okolica cała była w popłochu; nikt wtenczas nie był bezpiecznym, bo Bieleś do tego stopnia był zuchwały, że używał pistoletu na postrach, napadał wprost na chaty, oczywiście ze wspólnikami, i w oczach mieszkańców, których najczęściej zamykał w izbie, zabierał ich mienie.

To też z jednej strony widzimy dziś zgromadzonych koło niego wiernych w zbrodni towarzyszy: Franciszka Raczkaya, Tomasza Wolańskiego, Tomasza Klusa, Józefa Ostrowskiego, Józefa Szewczynkę, Jakóba Pacuła, Franciszka Smalca i t. d., są tu oboje Latawcowie, i Anna Szewczynkowa, która znów ukrywała także zbiegłego z aresztów Franc. Raczkaya; z drugiej strony widzimy świadków, po największej części samych poszkodowanych, którzy z obawy przed Bielesiem woleliby może nie świadczyć, bo straszna podobno ma być jego zemsta. Do scharakteryzowania go dodać musimy, że kiedy w styczniu r. b. został uwięziony, wówczas proboszcz w Spytkowicach wezwał w kościele swych parafian, by gorąco P. Bogu podziękowali, że Bieleś jest w rękach sprawiedliwości, — ale też za to kiedy Bieleś uszedł z więzienia, dochodziły do X. proboszcza różne i takie jego groźby, że był zniewolonym trzymać dwóch stróżów przy sobie, dopóki Bieleś znów się nie dostał do więzienia.

Nie podobna opisywać nam szczegółowo wszystkich faktów zarzuconych oskarżonym. Są to proste kradzieże lub rabunki, dokonane nie tyle z przebiegłością, ile z niesłychanem w niektórych wypadkach zuchwalstwem. Bieleś i towarzysze jego nie byli to wcale specyaliści, kradli — co tylko przyszło pod rękę, a raczej, po co się tylko rękę wyciągnąć dało; a więc między rzeczami skradzionemi widzimy krowy i konie, żyto i koniczynę, len i płótno, bieliznę i odzież, mąkę i łańcuch, tytuń, wódkę i ziemniaki — zresztą różne wiktuały, lecz któżby to wszystko wyliczył! Kradziono że tak powiemy wszystko i wszędzie co się dało i gdzie się dało, — oczywiście Spytkowice były niejako punktem środkowym, tu najwięcej okradano swoich współmieszkańców, ztąd takie robiono wycieczki do Suchohoru, Podwilka i Bukowiny na Węgrzech, a po stronie galicyjskiej do Wysokiej, Odrowąża, Czarnego Dunajca, Chabowa, Buczyny, Malejowy, Toporzyska, Skawy, Lubnia i t. p. — zewsząd widzimy poszkodowanych, albo też odczytane być mają ich zeznania.

Rozprawa dzisiejsza rozpisaną została na dziesięć dni wszelako zdaje się, iż potrwa dłużej i dopiero wtedy będziemy mogli ogłosić jej wynik.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Ustawa o przedłużeniu linii lwowsko-czerniowieckiej do granicy krajowej pod Tomaszowem.

Rząd gwarantuje czysty dochód na milę w maxymalnej sumie 42,100 złr. Gwarancya ta rozciągać się będzie na całą linię kolei: Lwów-Czerniowce, Czerniowce-Suczawa, Lwów-Granica, które to trzy linie pod wspólny zarząd ruchu oddane będą.

Z gwarantowanego rocznego dochodu czystego ma być na umorzenie kapitału użytą taka kwota, jaką oznaczy administracya państwa na podstawie zatwierdzonego planu amortyzacyjnego, według którego kapitał umorzonym zostanie w czasie trwania koncesyi.

Na oprocentowanie obligów pierwszeństwa tylko $^3/_5$ gwarantowanego czystego dochodu mogą być użyte. Gwarancya rządowa zaczyna się od chwili rozpoczęcia ruchu na kolei. Od kwot przez państwo na rzecz tej przestrzeni dopłaconych, przedsiębiorstwo nie będzie płacić podatku dochodowego.

W sprawie połączenia kolei Lwów-Granica z rosyjską siecią kolejową nastąpi zawarcie traktatu państwowego pomiędzy rządami Austryi i Rosyi, którego postanowieniom towarzystwo poddać się będzie obowiązanem.

Wykonanie budowy i urządzenie kolei ma nastąpić w przeciągu trzech lat.

Z wskazanych ustawą oszczędności i z kwoty 10,000 złr. zdeponowanej w obligacyach pierwszeństwa ma być utworzony fundusz rezerwowy, od którego procenta doliczać się będą do dochodu z ruchu kolejowego.

Wszystkie większe mosty i wiadukty zbudowane być mają na dwa tory, żeby służyć mogły bez zmiany w razie rozszerzenia całej kolei.

Towarzystwo obowiązane jest przyjąć nie tylko dla nowej, ale i dla przestrzeni Lwów-Czerniowce-Suczawa taryfę austryackiej północno-zachodniej kolei, unormowaną w ustawie z 1go czerwca 1868 r.

W razie zniżenia cen na kolei Karola Ludwika, Towarzystwo musi się także do tych zniżeń zastosować. W sprawie innych ulżeń, a szczególnie w w manipulacyi ruchu i należytości pobocznych, winno Towarzystwo poddać się rozporządzeniom rządu. Uledz też musi wymaganiom przekształcenia taryfy i należytości pobocznych ze względu na metryczną miarę i wagę.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH,
w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 23 czerwca.

Posady: Siedmiu oficyałów pocztowych i 7 względnie 14 posad asystentów pocztowych, 4 listonoszów, ekspedyenta pocztowego w Kalwaryi.

Edykta: Sąd pow. w Chrzanowie wzywa spadkobierców X. Grzegorza Ligęzińskiego zmarłego w Chrzanowie r. 1872, aby się zgłosili do spadku w ciągu roku. — Sąd kraj. lwowski zawiadamia hr. Zygmunta Bielskiego o nakazie zapłaty 200 zł. Jakóbowi Kuglowi.— Sąd obw. w Złoczowie rozpisał konkurs na majątek Izaaka Bursztyna kupca tamże.

Obwieszczenia: W starostwie w Myślenicach 9go lipca licyt. przez oferty w celu zabezpieczenia dostawy szutru na gościńce rządowe.— Sąd obw. w Nowym Sączu zawiadamia o wpisaniu firmy: C. k. uprzywilejowana krajowa fabryka żelaza Maksymiliana Marszałkowicza „w Kamienicy.“

Przyjechali do Krakowa od dnia 23 do 24go czerwca.

HOTEL pod RÓŻĄ: Edmund Psarski właśc. dóbr z Kongresówki, Ponojatis Lolos właśc. dóbr z Mołdawy. Józef Lewandowski właściciel dóbr z Galicyi, Wanda Grzybczykowa z familią właśc. dóbr ze Słomnik, Jan Zogalla kupiec z Wrocławia, Seweryn Wachsman wł. dóbr z Rosyi, Marya Rudzka wł. dóbr z Kongresówki, Emil Fortuński kupiec z Wrocławia, Zygmunt Mandl kupiec z Prus, Józef Wojnarski z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Ludwik Komornicki z Kongresówki, Dr Roman Pilat ze Lwowa, Romuald Wojciechowski z żoną właśc. dóbr z Galicyi, X. Jan Gargaszyński z Galicyi, Henryk Bienenthal z Warszawy, Adam Grabkowski wł. dóbr ze Sztadowa, Emilia Rudzka z córką wł. d. z Jelczy, Władysław Florkiewicz Dr med. z Pragi, Bronisław Sroczyński z żoną właśc. dóbr z Szarkówki, Franciszek Radon z żoną z Śmiechowa, Bazyli Muśnicki z żoną pułkownik z gub. Ekaterynosławskiej, Marya Sinelnikowa z córką z Petersburga.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Londyn 23 lipca. Sekretarz stanu Bourke oświadczył w parlamencie, że mu wcale niewiadomo o amnestyi przyrzeczonej Polakom ze strony rosyjskiej.

Londyn 23 lipca. Hr. Beust dał wczoraj świetny bal, na którym znajdowali się księstwo Walii, ks. Chrystyan Holsztyński z żoną, ks. Teck (obaj zięciowie królowej) ks. Cambridge i ciało dyplomatyczne.

Washington 22 czerwca. Na mocy ustawy uchwalonej przez Izbę reprezentantów i senat o obiegu pieniędzy papierowych, ustawa dotychczasowa będzie zniesioną, w moc której banki musiałyby na pokrycie banknotów składać pewną ilość bonów krajowych. Wysokość biletów skarbowych w obiegu, naznaczoną jest na 382 milionów dolarów. Nie postawiono wcale wniosku względem terminu podjęcia opłat w monecie brzęczącej.

Ruskie *Słowo* nie waha się teraz już otwarcie stawać po stronie prawosławia, wszelkie nawet pozory uważając za zbyteczne. Zamieszcza też mały, lecz pełen treści artykuł moskiewskich *Ruskich Wied.* o zajściach w Chełmskiem. Zaburzenia unitów podlaskich, pisze ów dziennik, noszą na sobie cechę sztuczną, są one skutkiem prowokacyi ze strony duchowieństwa łacińskiego, które według dochodzących tu wieści, publicznie w kościołach wznosi modły „za cierpiących za wiarę“. Skoro tylko unia będzie oswobodzoną od wpływu szkodliwych dla niej zamachów, zaburzenia teraz już zupełnie uciszone, stanowczo zostaną ukrócone. W innych częściach dyecezyi panuje spokój; lud przywykł do nabożeństwa w formie oczyszczonej i teraz najlepsza pora do stanowczego zlania unii z prawosławiem; w przeciwnym bowiem razie agitacya nie zaniedba skorzystać z bulli papieskiej do swoich celów.

Wiece, czyli tak zwane *Parteitagi* odbywane przez „młode Niemcy“ w Kremsie, niemiałyby dla nas żadnego znaczenia, gdyby rozprawy tam odbywane nie były zwiększyły z jednej strony obaw a z drugiej nadziei, jakie się wiążą z każdym symptomatem osłabienia obecnego systematu, a możnością zastąpienia go innym. Już w zmianie ministra wojny w gabinecie państwowym wiele organów wiernokonstytucyjnych upatrywało taką złowrogą dla siebie zapowiedź zmiany systematu. Teraz znów w zgromadzeniu młodoniemieckiem wietrzono ją, opierając się na symptomatach reakcyjnych, o które rząd obecny pomawiano. Ale stronnictwo tak radykalne, jak młodoniemieckie, widzi reakcyę na każdym kroku, który nie idzie w jego kierunku, a tak mało okazało zmysłu politycznego, że postępowanie polityczne ubiera zaraz w miano reakcyi. Sądzi zresztą, że tym sposobem popycha rząd do wejścia na drogę przez siebie wskazaną, nie bacząc, że właśnie służyć może za przestrogę dla rządu, odkrywając swoje cele, i wzmacnia go, osłabiając stronnictwo, na którem rząd się wprawdzie opiera, ale z którem w interesie władzy i państwa walczyć koniecznie musi. Pod tym też jedynie względem zgromadzenia powyższe na uwagę zasługują.

Sesya sejmu węgierskiego zbliża się do końca. W liczbie niezałatwionych przedłożeń jest projekt ustawy o ślubach cywilnych. Elaborat ten, jak się zdaje, nie odpowiada życzeniom ministerstwa Bitto, i z tego powodu prezes gabinetu wniósł na ostatniem zebraniu stronnictwa deakistów, aby w sejmie odroczyć narady nad ustawą o ślubach cywilnych, a wezwać ministeryum o przedłożenie na przyszłéj sesyi projektu wprowadzenia ślubów cywilnych. Po dłuższéj dyskusyi deakiści przyjęli wniosek ministra, i zamknięcie natychmiast sesyi sejmowéj stanęło jako kwestya stronnictwa, które przedłożenie o ślubach cywilnych wraz z innemi jeszcze nie załatwionemi odroczyć postanowiło. Pozostaje czekać na wypadek dzisiejszych obrad sejmowych.

Dziś otwarcie zjazdu biskupów państwa Pruskiego w Fuldzie pod przewodem księcia biskupa Wrocławskiego Dr Förstera, gdyż arcybiskup Koloński X. Melchers jest uwięziony.

Kanclerz Bismark nawet w chorobie swojej odbywa wyprawy zaborcze. Powiodła mu się taka wyprawa na Bawaryę, nie przez to, że będzie mógł używać w Kissingen pojazdów, koni i służby króla Bawarskiego, ale przez to, że ofiarowane mu przez króla te drobne usługi, świadczą o przejściu króla Ludwika do obozu pruskiego. Ten, który powiózł Wilhelmowi I do Wersalu koronę cesarską, działa konsekwentnie, oddając usługi Bismarkowi w Kissingen, ale jedno i drugie nie zgadza się z częstemi anti-pruskiemi objawami króla. Zdaje się przeto, że Ludwik II będzie odtąd wiernym zwolennikiem polityki pruskiej.

Minister Delbrück w imieniu kanclerza zażądał od Rady Związku Niemieckiego zezwolenia na zawarcie z Rosyą umowy konsularnej i umowy o stosunkach spadkowych.

Nowo mianowany poseł niemiecki w Stambule bar. Werther, jedzie w piątek na miejsce swego przeznaczenia. Bar. Werther był, jak wiadomo, posłem w Wiedniu w chwili wybuchu wojny 1866 r., i pamiętne są jego wycieczki do Pesztu i raporta tchnące niechęcią ku Austryi. Z tego tytułu stanowisko jego w Konstantynopolu nabiera z góry znaczenia tendencyjnego.

Ustawa municypalna we Francyi już uchwalona, a wczoraj miało Zgromadzenie narodowe przystąpić do ustawy o wyborach politycznych. Ustawy organiczne nie wyszły jeszcze z komisyi 30tu.

W dwóch krajach przychodzi do wybuchu kryzys ministeryalnej, która w obu trwa już od dawna: w Holandyi i Danii. Walka między stronnictwami o pewne atrybucye klasowe i stanowe leży na dnie tych przesileń, które lubo lokalne, wszelako tamują ręce rządu tak w jednym jak w drugim kraju.

W parlamencie angielskim poruszono sprawę uznania Republiki Hiszpańskiej a raczej rządów Serrana. Podsekretarz stanu oświadczył się z przyjaznem usposobieniem obecnego rządu dla Hiszpanii wobec usiłowań tamecznego rządu około utrzymania porządku społecznego i dania przewagi systemowi konstytucyjnemu nad rewolucyą i reakcyą, ale aby formalnie uznać rząd Serrana, potrzeba czekać jego utrwalenia się i uorganizowania. Ten pierwszy krok wskazuje, że Anglia gotową jest uznać rząd Serrana, byle ten miał podstawę konstytucyjną. Zapominać bowiem nie można, iż Serrano dzierży dyktaturę, nie wybrany przez kortezy i nie rządzi konstytucyjnie.

Stowarzyszenie irlandzkie *Home Rule*, broniące odrębności Irlandyi, wniesie d. 30 b. m. przez swego reprezentanta w parlamencie Butta wniosek, dążący do zamiany obecnego stosunku Irlandyi do Anglii na stosunek państw równorzędnych, mających niektóre interesa polityki wspólne. Ma to być rodzaj dualizmu austro-węgierskiego z dwoma sejmami i parlamentem dla spraw wspólnych.

Telegram doniósł nam wczoraj o śmierci byłego ministra serbskiego Garaszanina. Mieliśmy nieraz sposobność mówienia o nim, bo w zapasach politycznych brał on wybitny udział, jako przeciwnik panslawizmu i Rosyi. Wyobrażał on ten kierunek polityki, który polega na odrębności narodów, w historycznym zaś rozwoju tego kierunku widział przyszłość Serbii opartą na jej narodowości. Zarówno przeto Moskwie jak Węgrom niechętny, szukał opieki u państw zachodnich. Wojnę wschodnią powitał jako zwiastuna niepodległości kraju swego. Gorący popieracz Aleksandra Karadżiordżewicza, upadkiem swoim poprzedził tylko wstąpienie na tron domu Obrenowiczów. Eliasz Garaszanin liczył lat 68. Od r. 1844 zasiadał w ministerstwie, a r. 1852 został prezesem gabinetu. Jeszcze raz w r. 1861 wrócił Garaszanin do gabinetu jako minister spraw zagranicznych, ale nie długo utrzymał się przy władzy, bo za wspólnym naciskiem Rosyi i Turcyi musiał usunąć się.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Peszt 24 czerwca. Na posiedzeniu Izby niższej prezes ministrów uprasza, aby projekt ustawy o małżeństwach cywilnych usunąć z porządku dziennego; przyrzeka zaś, że odnośną ustawę wniesie na najbliższej sesyi. Po długich rozprawach, które toczyła natarczywie lewica, uchwalono 158 głosami przeciw 108 wykreślenie ustawy o małżeństwach cywilnych z porządku dziennego.

Monachium 23 czerwca. Na posiedzeniu Izby deputowanych wniosła komisya finansowa, aby z wynagrodzenia za wojnę z Francyą przeznaczyć dwa miliony złb. na cele artystyczne, a z tych pół miliona na budowę Akademii i zapisać na budżet obecnego okresu finansowego, resztę zaś umieścić na procencie. Po długich rozprawach izba przyjęła ten wniosek 92 głosami przeciw 46. Głosowała za nim część „patryotów“ (tak zwie się partya anti-pruska) i wszyscy liberaliści. W ciągu rozpraw Russwurm potępił zmarłego Kaulbacha, którego minister wyznań Lutz bronił.

Paryż 24 czerwca. Wykrycia *Timesa* o postępowaniu w swoim czasie legitymistów sprawiają wrażenie i powiększają rozdwojenie między konserwatystami. Sądzą, że Mac-Mahon po wyglądanem odrzuceniu rozmaitych wniosków konstytucyjnych, zażąda w mesażu swoim organizacyi władz, odpowiednio do żądania postawionego d. 20 listopada.

Londyn 23 czerwca. Izba niższa uchwaliła dziś 326 głosami przeciw 36 w trzeciem czytaniu ustawę o sprzedaży napojów alkoholowych.— Drut telegrafu podmorskiego ztąd do Pernambuco (Brazylia) miał być dziś oddany na usługi publiczne. Wczoraj nadeszła ztamtąd pierwsza depesza.

Madryt 22 czerwca. Jak sądzą, plan marszałka Conchy polega na tem, aby poprowadzić linię wojskową od Arcos przez Estellę, Puente la Reyna, Pampelona do Aviz, aby panować nad okolicą zwaną Solana i nad Ebro. Z planem tym łączy się wystawienie armii, którаby działała w prowincyi Alava. Concha zbiera znaczne siły i wielkie zapasy żywności, gdyż okolica tameczna jest wygłodzona

Santander 22 czerwca. Karliści wybierali kontrybucyę w koniach i pieniądzach w Anguera i po wsiach na granicy Asturyi. Dorregaray otrzymał znaczne posiłki i działa z Gwipuskoi. Dowódzca Karlistów Partedes miał być odparty ze stratą pod Mirandą.

Kursa. Wiedeń d. 24 czerwca, godź. 2 m. 20 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·35 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 74·80 — Losy z r. 1860 108·75 — Akcye banku 993. — Akcye kredytowe 221·50.— Londyn 111 70.— Srebro 105 80.— Dukat 0·— — Lombardy 140·50. — Losy z roku 1864 131·50. — Akcye franko-austr. 29·75. — Napoleondor 8·94. — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 258·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 145·—. — Akcye kolei północno-wsch. 119 50. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 6 50 — Oblig. indemniz. gal. 79 50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 86·—. — Akcye anglo-banku 135·—. Akcye kolei rządowej 326·—.— Akcye kolei siedm. 140· — Akcye kolei Rudolfa 159 25. — Tramway 141·— — Akcye banku budowy 56·—.— Akcye kolei wschodn. 52·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 31·—.— Akcye banku zjedn. 99. — Losy tureckie 47·75 — Losy prem. węg. 78 50.— Akcye kolei bogumińskiej 140·—. — Akcye kolei ces. Elżbiety 210.— — Akcye kolei półn. zach. 182·—. — Akcye franko-węg. 67·25 — Ogólny austr. bank 44·50 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: ciche.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 24 czerwca.
(Wartość kuponów do 25 czerwca).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	107 50	105 50	—
Kupony srebr. płatne „	107 —	105 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	156 —	154 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 50	164 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 38	5 24	—
Napoleondor 1 sztuka	9 03	8 88	—
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł. (oprócz kup. bież.)	81 50	80 —	71
4% listy zastaw. „ „	76	74 —	1 93
5 „ listy zastaw. „ „	84 75	83 25	2 41
5½ listy Kr. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. Krak.)	95 25	94 —	2 66
6% „ „ 36-lt. pł bn.	89 —	88 —	90
6 „ „ „ 18-lt. pł. bn.	92 —	91 —	90
7 „ „ dłużne	94 75	93 50	1 05
6 „ „ hipoteczne za 100 zł.	87 75	86 —	1 90
6 „ „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	96 —	93 —	2 90
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	95 75	93 —	2 90
Losy prem. węg.	80 50	76 50	
Ak. B. G. d. H. i P. z 40%	80 —	75 —	
„ „ zakł. hipoteczn. z 200%	210 —	195 —	
„ kolei Karola Ludwika zł. 210 (oprócz kup. bież.)	260 —	256 —	
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	147 —	144 —	
„ „ Warszaws.-Wied. rb. 60	93 50	91 50	1 45
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	94 75	93 25	02
4 „ „ „ „ „ II. „	93 75	92 25	02
5 „ „ „ „ „ rsr. 100	93 —	91 25	02
4 „ „ likwid. „ „ 100	78 75	77 —	26
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	45 50	43 —	—

Wiedeń 23 czerwca.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	69 55	69 45
5 „ „ „ „ srebr.	74 95	74 85
„ Obligacye indemn. niż. Austryi	— —	98 50
„ „ „ czeskie	— —	96 —
„ „ „ węgierskie	75 50	75 —
„ „ „ galicyjskie	80 50	79 50
„ „ „ bukowińsk.	78 50	78 —
„ „ „ siedmiogr.	73 50	73 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 60	95 30
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 75	91 60
4 „ galicyjskie	75 50	74 —
5 „ „	84 50	83 60
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 —	93 50
5 „ węgierskie listy	85 75	85 50
5 „ zakładu kredyt. austr.	95 50	95 —
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	85 —	84 —
5 „ Domin. państw. 120 złr.	122 25	121 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	260 —	256 —
„ „ „ 1854	99 75	99 25
„ „ „ 1860	109 30	109 10
⅕ losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	112 —	111 —
Losy pożyczki z r. 1864	132 —	131 50
„ prem. pożyczki węg.	79 25	78 75
„ Comorente	20 75	20 25
„ Kredytowe	160 75	160 25
„ Żeglugi par. na Dunaju	91 50	91 —
„ księcia Salm	31 —	30 50
„ „ Palfy	24 —	23 50
„ „ Klary	26 —	25 50
„ hr. St. Genois	22 25	21 75
„ miasta Budy	23 —	22 —
„ księcia Windischgraetz	19 —	18 —
„ hr. Waldstein	22 —	21 50
„ hr. Keglevich	12 25	11 75
„ Rudolfa	12 50	12 —
„ tureckie 400 frank.	48 —	47 50
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	994 —	992 —
Zakładu kredytowego	222 75	222 50

	żądają	płacą
Żeglugi parowej na Dunaju	531 —	529 —
Kolei północnej Ferdynanda	2103	2098
Kolei rządowej fr. a.	327 50	326 50
„ zachodniej c. Elżbiety	210 75	210 25
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	141 —	140 50
„ Galicyjskiej	259 25	258 75
„ Czerniowieckiej	146 50	145 50
„ Albrechta	121 —	120 50
„ węg. półn.-wschodniej	120 —	119 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	160 —	159 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	144 50	143 50
„ Koszycko-Bogumił.	142 —	141 —
„ Siedmiogrodzkiej	143 —	141 —
„ Cisańskiej	233 —	232 —
„ wschodnio-węgierskiej	53 —	52 —
„ austryack. półn.-zach.	183 —	182 50
„ Franciszka Józefa	205 —	204 50
Banku anglo-austryackiego	135 75	135 25
„ anglo-węgierskiego	31 50	30 50
„ austryackiego ogólnego	45 —	44 —
Zakładu Kredytowego węg.	156 75	156 —
Banku franko-austryackiego	30 75	30 25
„ franko-węgierskiego	68 50	67 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	63 50	62 50
„ galicyjskiego hipoteczn.	87 —	86 50
„ austryack. związkow.	6 50	6 —
„ dla obrotu ogólnego	87 —	86 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	32 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	87 —	86 75

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	93 75	93 25
„ Emisya z r. 1862	93 —	92 50
„ państwowa St. 500 fr.	140 50	139 50
Emisya z r. 1867	135 50	135 —
„ południowa St. 500 fr.	108 75	108 50
Bony 1875—1876 6%	225 —	224 50
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	94 50	94 —
„ „ 100 zł. w. a.	— —	89 —
„ „ w srbr. 5%	105 20	104 90
„ zachodnia czeska za 100 zł. srbr. 100 złr. w. a.	— —	— —
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	81 —	79 50
5% w srebrze	— —	98 —
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	108 —
Emisya II.	106 —	105 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	— —	77 90
Emisya z. r. 1867	— —	87 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	79 —	79 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	94 50	94 20
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	— —	— —
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	87 —	86 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 33	5 32
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 95	8 94
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 30	11 20
Imperyały rosyjskie	— —	
Srebro	106 —	105 75
Srebro, kupony	106 —	105 75
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 65

Lwów 24 czerwca.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 26	5 19
„ cesarski	5 30	5 21
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 64
„ papierowy	1 56	1 55
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 —	83 40
„ „ „ „ „ 4 „	75 25	74 50
„ „ Banku hipoteczn.	87 30	86 75
Obligi indemn. bez kuponów	81 —	80 —
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	259 —	257 25
„ „ lwowsko-czerniowieckiej	145 50	143 50
„ baku hipoteczn. gal.	214 —	213 —

Warszawa 22 czerw.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 15	93 85
„ „ 2 „ „	93 15	92 85
kupon „	— -	2 — —
„ „ nowe „ „	92 40	92 10
kupon „	— —	2 50
„ lidwidacyjne „ „	78 05	77 75
kupon „	— —	23
Kolej warszawsko-wiedeńska	92 50	— —
„ „ bydgoska	72 50	— —
„ „ terespolska	116 —	— —
„ „ łodzka	100 —	— —

PISARZE BANKU POBOŻNEGO
w Krakowie,

na żądanie strony interesowanéj zawiadamiają, iż od zastawu Łyżek 12, wazowa 1, do kawy 6, Chochelka, Szczypczyki, Sitko i Cukiernica próby 12 i 13, łutów 154½, dnia 31 Lipca 1872 roku Nr. 16, pod literą N. w Banku pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers bankowy miał zaginąć; przeto wzywają wszystkich interes w tem mających, aby o wykupnie zastawu tego najdaléj **po koniec Lipca b. r.** zgłosili się, gdyż w razie niezgłoszenia się, fant rzeczony osobie zgłaszającéj się po tym przeciągu czasu niezawodnie wydanym będzie. (1206-1-3)

Kraków dnia 19 Czerwca 1874 r.

Ks. *M. Tylkowski*, P. B. P.
W. Ilming, K. B. P.

Apteka w Mielcu potrzebuje od 1go Lipca b. r. praktykanta; mający przynajmniéj już półroczną praktykę mają pierwszeństwo. Bliższa wiadomość u właściciela. (1203-1-2)

KONKURS.

Nr. 1130. (1168-1-3)

Celem obsadzenia posady **technicznego nadzorcy** dróg przy wydziale Rady powiatowéj w Wieliczce, rozpisuje się konkurs z terminem wnoszenia podań **do dnia 22 Lipca b. r.**

Do posady téj przywiązana jest roczna płaca 400 złr. w. a. oraz milowe po 50 cent. za każdą przebytą milę drogi. W miarę położonych zasług udzielane bywają również gratyfikacye aż do wysokości 100 złr. w. a.

Z Wydziału Rady powiatowéj.

Wieliczka d. 10 Czerwca 1874 r.

EDYKT

L. 4789 IV. 3341 (1170-1-3)

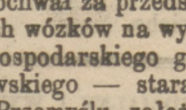
C. k. Sąd powiatowy w Limanowy wzywa niniejszem z miejsca pobytu niewiadoméj Franciszki Szynalik córkę Małgorzaty Szynalik z Mszany dol., ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ostatniéj inseraty tego edyktu, w tutejszym Sądzie się zgłosiła i deklaracyę do spadku po ojcu ś. p. Małgorzacie I. Szynalik II. Gacek z pozostawieniem ostatniéj woli rozporządzenia, 13 Lutego 1868 r. w Mszanie dolnéj zmarłéj, wniesła, bowiem po bezskutecznym upływie tego terminu pertraktacya spadkowa po Małgorzacie I. Szynalik II. Gacek z temi spadkobiercami, którzy deklaracyę wniesą i z kuratorem dla niéj w osobie P. c. k. Notaryusza Grossa ustanowionym, załatwionąby została.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa dnia 30 Grudnia 1873 r.

Mieszkania

większe i mniejsze, stajnie, wozownie, duży ogród — są razem lub częściowo na czas dłuższy do wynajęcia nad stawem Zwierzynieckim pod Nrem 49. (1205-1-3)



Uwiadomienie.

Ponieważ niżéj podpisany fabrykant powozów z powodu zalecających go listów i otrzymanych pochwał za przedstawione wyroby rozmaitych wózków na wystawach tak Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, jakoteż Krakowskiego — starał się swoją pracownię w Przemyślu założoną, co do wyrobu różnych powozów, karet, fajetonów, wózków, sań w najnowszych formach i wozów gospodarskich,—tak dalece powiększyć i ulepszyć, iż jego wyroby równają się wyrobom zagranicznym, tedy zawiadamia niniejszem o tem Szanownych P. T. Obywateli ziemskich, dzierżawców i gospodarzy krajowych z tem, jako wszelkie obstalunki przyjmuje i wykonywa według wzorów i żądań punktualnie i dokładnie, nierównie przyjmuje też reparacye i odnowienie wyrobów powyższych najlepszemi przyrządami zagranicznemi i angielskiemi lakierami w bardzo gustowny sposób po umiarkowanych cenach. Wozy zaś gospodarskie nowe wyrabiają się jak najdokładniéj, jednak tylko za obstalunkiem. (1197-1-3)

Przemyśl dnia 20 Czerwca 1874 r.

Józef Pawlik,
fabrykant powozów w **Przemyślu** pod Nr. 61 obok mostu drewnianego.

DOKTOR in ABSENTIA.

Osoby, któreby sobie życzyły otrzymać stopień i dyplom Doktora albo Studenta (Bachelier) bądź prawa, bądź medycyny, bądź nauk przyrodzonych, literatury, teologii, filozofii, albo patent skończonego muzyka, raczą się zgłosić pod adresem: Medicus, rue du Roi, 46, Jersey (Angleterre). (1225-1-4)

Zateckie wysadki chmielowe
(szczepki chmielowe)
można sprowadzić od
Franciszka Schöffla w Zatecu (Saaz) w Czechach.

O robotników chmielarzy wyćwiczonych według mego długoletniego doświadczenia mogę się wystarać. Zakładanie większych chmielarń, roboty przedwstępne, położenie itd. itd. przyjmuję na siebie osobiście po poprzednim piśmiennym kontrakcie. (641-28-30

Przyrząd pneumatyczny
do oddychania powietrzem

według potrzeby **zgęszczonem** lub **rozrzedzonem**, sposobu skutecznego w leczeniu **rozdęcia płuc, kataru oskrzelowego, suchot płucnych** w pewnych okresach, tudzież niektórych form głuchoty i wad serca, sprowadziłem i stosować go będę u chorych odpowiednich, codziennie między godz. 2—4 po południu w mem mieszkaniu przy ulicy Szczepańskiéj pod L. 237.

Dr. S. Domański,
Docent na Wydziale lekarskim Uniw. Jagiel. (1187-2-5)

Zawiadamiam Szanown. Rodziców i Opiekunów, iż z dniem 1ym Września b. r. **otwieram w Nowym Sączu pensyonat wychowawczo-naukowy żeński.** (1194-2-2)

Stanisława z Sokalskich Magierowska
zamieszkała tymczasowo przy ul. Krakowskiéj dom Klepholca dawniéj DrZauderera.

Dentysta z Wiednia
Magister Adolf Lehrer
mieszka przy ul. Grodzkiej pod Nr. 94 w Krakowie.

W zakładzie swoim wyrabia najlepsze **sztuczne zęby, całe szczęki** i takowe **bez bolu** osadza.

Każdy **BÓL ZĘBÓW** zostaje natychmiast uśmierzonym.

Ordynuje wyłącznie w chorobach ust od godz. 9 z rana do 5 po południu. (875-10-)

Właśnie wyszło 4 b. pomnożone wydanie dzieła niemieckiego:
Die geschwächte Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung,
dargestellt von Dr. Bisenz,
Mitglied der medic. Facultät in Wien.
Cena 2 złr. (2200-46-100)

Do nabycia w zakładzie ordynacyjnym dla **tajnych chorób** (szczególniéj osłabienia)
Med. Dr. Bisenz,
Stadt, Bräunerstrasse 5, 1. piętro. Codziennie przyjmowanie od 10—4 godz. Także leczenie listownie za zakupieniem lekarsw (bez zaliczki pocztowéj).

J. Bergl,
dom handlowy wyrobów ręcznych,
w Wiedniu, Mariahilferstrasse Nr. 77.
Jedyne źródło tylko prawdziwego i rzetelnego towaru.

Po 27 centów

sprzedaż modnych materyj wełnianych na suknie, bareżu, lustru, grenadyny, prawdziwych kolorowych perkali, tureckich perkali na szlafroki, batystu, żakonetu, białéj i kolorowéj brylantyny, następnie płótna, bielizny stołowéj, pościeli, białéj i kolorowéj dymki, białych chustek płóciennych, batystowych białych, siatkowych, muszlinowych i cycowych firanek, kobierców, szarf jedwabnych, rękawiczek i wielu innych rzeczy. Tamże są do nabycia po powyższych, jednak stosunkowo niskich cenach materye mohair, świecące, rypsy, bareże, przeźroczyste welonowe, we wszelakich barwach, pikowe, kaszmirowe czarne i kolorowe, najmodniejsze materye na suknie i inne rzeczy. Zamówienia wykonane będą punktualnie za zaliczką, a wzory przesyła się na żądanie opłatnie. (992-3-5)

„DJABEŁ"
PISMO SATYRYCZNE, ILLUSTROWANE
wychodzi w Krakowie.
Piąty rok istnienia.
Kwartalnie złr. 1·25 = 3 fr. = 25 sgr. (135-1-)

KANTOR WYMIANY
BLAU et EPSTEIN
w Krakowie

wypłaca już od dnia dzisiejszego wylosowane Listy Zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, oraz kupony z dnia 30 Czerwca b. r.

Zaś od dnia 1 Lipca b. r. wypłacać będzie kupony od Listów Zakładu Kredytowego Włościańskiego.

Zarazem powyższy Kantor poleca się do kupna i sprzedaży wszelkich papierów publicznych, jakoteż do załatwienia wszelkich interesów bankowych. (1254-1-2)

Już dnia **1. Lipca** nastąpi **1. ciągnienie** losów premiowych pożyczki gminy wiedeńskiéj tak zwanych

Losów wiedeńskich główna wygrana 200,000 złr.

Losy te mają rocznie 4 ciągnienia z głównemi wygranemi 200,000, 200,000, 200,000, 200,000, 50,000, 30,000 i t. d.

Każdy los musi być wyciągniętym najmniéj z kwotą 130 złr.

Losy oryginalne ściśle wedle kursu dziennego mianowicie teraz około 101 złr. za sztukę.

Na raty z zadatkiem 15 złr., a resztę w 10ciu ratach miesięcznych po 10 złr. Za złożeniem zadatku gra się już w pierwszem ciągnieniu na wszystkie wygrane.

Promesy na ciągnienie 1 Lipca główna wygrana **200,000 złr. po 2 złr. 50 c.** prócz stempla.

Kantor wymiany c. k. uprz. Wiedeńskiego Banku Handlowego dawniéj Joh. C. Sothen, Graben 13.

Promesy do Wiedeńskich losów można także sprowadzić przez p. **S. Landaua spadkobierców w Krakowie** na Kazimierzu pod L. 65. (1178-5-6)



Największy nowo zaopatrzony Magazyn broni
F. J. Demmera w Krakowie
przy głównym Rynku pod l. 51 naprzeciw strażnicy wojskowéj,

poleca Szan. Publiczności szczególnie Broń palną wszelkiego rodzaju, według najnowszych systemów, jakoteż wszelkich przyborów do polowania i szermierki; skład główny wszelkich nabojów niezawodnych p. Eley Brothers z Londynu; jedyny skład słynnych brzytew szwajcarskich Jaques Lecoultra, Parfumeryj i przyborów toaletowych z pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. Portmonetki, pudełka na zapałki, laski, batogi, spicruty, harapy; wielki wybór kufrów i wszelkich artykułów do podróży. — Pałasze dla PP. oficerów piechoty i konnicy, jakoteż wszelkie przybory do umundurowania.

Ceny umiarkowane stałe, mianowicie: Krucice od 1 złr., Rewolwery od 6 złr., Pojedynki od 7 złr., Dubeltówki od 14 złr., Lefauchówki od 35 złr., Lancastrówki 46 złr.

Broń i brzytwy sprzedaje pod największą gwarancyą, broń przyjmuje w zamian i do reparacyi. — Kompletne cenniki na żądanie franco i gratis. (826-9-)

Narodowe Towarzystwo przewozu parowcami. **Do Ameryki przez Szczecin, Nowy Jork. Co Środa. za 40 talar. C. Messing** w **Berlinie**, Französische-Strasse 28. w **Szczecinie**, Grüne Schanze 1a. (996-5-)

C. k. uprzywil. galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY
WE LWOWIE
wydaje

6% Listy hipoteczne

które są jak **najwłasciwsze** do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2 lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pnpilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież, wskutek najwyższego postanowienia z dnia 17 grudnia 1870, na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucye służbowe i wadya.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równocześnych wierzytelności hipotecznych, nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupone płatne dnia 1go marca i 1go września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28go lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

we **Lwowie,** główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w **Krakowie, Czerniowcach** i **Tarnopolu;**
w **Wiedniu,** kantor wymiany bankowy niższo-austryackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
w **Pradze,** Filia c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Czeski Union Bank;
w **Lincu** Bank dla Górnéj Austryi i Salzburga;
w **Bernie,** c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
w **Berlinie,** pp. Meyer et Comp.;
w **Warszawie,** p. Leon Epstein. (141-11-)

Produkta farmaceutyczne i toaletowe
z Fabryki
pp. **MONTREUIL braci & C.**
w CLICHY la GARENNE pod Paryżem.

CUKIERKI CYTWAROWE, łatwe do zażycia dla dzieci, niezawodny środek przeciw robakom.
MAGNEZYA ANGIELSKA.
PEPSYNA i PASTYLKI z PEPSYNY, przeciw nerwowym bólom żołądka i trudnemu trawieniu.
SEIDLITZ-POWDERS z etykietami angielskiemi po cenach nadzwyczaj niskich.
POMADA z POZIOMEK, dla zachowania ust w stanie świeżości i utrzymania naturalnego ich rumieńca.
RÓŻ nieszkodliwy CARTHAMINE zwany, dla nadania rumieńców i utrzymania świeżości policzków.

Dostać można w Krakowie w aptece pana Trauczyńskiego. (786-9-24)

TRENCZYN-CIEPLICE
w Węgrzech.
Od dawna słynne cieplice siarczane od 29 do 32° R.

Przeciw *gośćcowi, reumatyzmowi, newralgiom, porażeniom, cierpieniom kości i stawów, kile, zołzom.*

Pora trwa od 1go Maja do końca Września.

O wygodę dla Publiczności postarano się dostatecznie pod względem mieszkania, wiktu, rozrywek i zakładów kąpielowych.

Lekarze kąpielowi: *Dr. Edward Nagel* z *Wiednia* i *Dr. Seb. Ventura*, kr. pr. radca zdrowia.

Zarząd kąpielowy Exc. Barona von Sina. (766-12-12)

Świeżość, piękność i młodość
nadaje twarzy i powłoce ciała
CRÉME-ORIZA
de NINON de LENCLOS
L. LEGRANE, dostawcy perfum wielu Panujących Dworów,
207, ulica St. Honoré w Paryżu,
i w głównych magazynach Perfum we Francji i zagranicą. **W Krakowie** *u p. Józefa Trauczyńskiego*; **we Lwowie** *u pp. Mikolascha i Strzyżowskiego.* (1228-1-)

Aleksander Littich

Lekarz-weterynarz (dypl. Alfort i Wiedeń), b. nauczyciel chowu zwierząt dom. i weterynaryi w szkole rolniczéj Czernichowskiéj,
obecnie mieszka **w Tarnowie przy ulicy Nowéj w domu p. Ratza** naprzeciw koszar wojskowych.

Wszelkie zamówienia na **Krowiankę** t. z **Czernichowską,** któréj produkcyą i w Tarnowie nadal trudnić się i zawsze świeży jéj zapas utrzymywać będzie, przyjmuje pod powyższym adresem. (1160-2-2)

Es gilt nur eine Probe,

um sich von der Güte meiner Waaren um den staunend billigen Preis von

27 kr.

per Wiener Elle, Stück und Paar zu überzeugen.

Alles in grösster Auswahl, überraschend schön, unter Garantie der besten Qualität, verkaufe ich ¼ breite modernste *Schafwollkleiderstoffe*, *Barège. Gazier, Moll u. Tarlatans*, echtfärbige *Kosmonoser, Percails, Jaconats* in allen glatten Farben, *Piquès, Brillantins*, *Schnürt-Barchente*, *echte Leinen-* und *Garnleinwande, Damast-Handtücher, Servietten, Leinen-Canevase*, *Matratzenstoff*, *weisse Gradl*, *Spitzen* und *Zitz-Vorhänge* und schwere *Laufteppiche*, ferner *Seiden-Brochetüchel*, *Cavaliers-Cravatten*, mit und ohne Halstheile, Flanell- und Baumwoll-*Socken, Damenstrümpfe*, *Leinentüchel*, *Battist-* und *Cotton-Kopftüchel* und viele tausend andere Artikel, und wie bekannt, Alles um nur **27** kr. per Wiener Elle, Stück und Paar.

Herren-Hemden 20% unter dem Einkaufspreise, färbige von 2 fl. an bis 2 fl. 50 kr., mit zwei Extra-Krägen, weisse mit glatter Brust fl. 2—2·20, 2·50 bis fl. 3 die feinsten. Bei Bestellung bitte den Halsumfang in Centimeter anzugeben.

Jacob Beck,
Wien, Stadt, Adlergasse 4.

Aufträge werden gegen Einsendung des Betrages oder Nachnahme prompt effektuirt und Muster auf Verlangen eingesendet. (1201-2-)

Pollaka
nowo otworzony
27 cnt.
uniwersalny Skład towarów
w Wiedniu,
Mariahilferstrasse Nr. 1,

sprzedaje pod najściślejszem poręczeniem za bardzo dobry gatunek i prawdziwość towarów hurtownie i częściowo:

Materye z wełny owczej na suknie

najpiękniejsze i najmodniejsze we wszelkich barwach, gładkie, w paski lub szkockie, mianowicie: **świecące (lüstre) bareże, grenadyny, przeźroczyste, rypsy, mozambique, żakonety, perkale kosmanoskie, batysty, brylantyny,** w jednej barwie lub wzorzyste (prawdziwa barwa poręczona), kreton (turecka materya na szlafroki), rumburskie, holenderskie lub nieprzyprawione szląskie płótno przędzone, firanki cycowe i koronkowe, dymkę atłasową, pościel, ręczniki z płótna adamaszkowego i serwety, dymki do materaców i kanap, szyfony $^5/_4$ i $^6/_4$ szerokie, nankin krawatki jedwabne, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa płócienne i batystowe i bardzo wiele innych przedmiotów.

Wszystko tylko 27 cent.
za łokieć, sztukę lub parę.

Rozsyłki punktualnie i, sumiennie za zaliczką. Wzory i cenniki posyła się darmo i opłatnie. (998-2-12)

KANTOR WYMIANY

pieniędzy i papierów publicznych podpisanego, podejmuje się pośredniczenia przy uzyskaniu nowych arkuszy

Kuponów do Listów likwidacyjnych Królestwa Polskiego

odnośnie do ogłoszenia Banku Polskiego w Warszawie z dnia 11 Marca r. b. w „Czasie" Nr 68 umieszczonego za miernem wynagrodzeniem. (1256-1-)

Tadeusz Tarasiewicz.

Dom piętrowy
z ogrodem

do sprzedania pod korzystnemi warunkami. — Adres w Administracyi „Czasu". (1090-3-3)

Dr Med. Karol Goebel
dentysta
Lekarz specyalny chorób ustnych, ordynuje od 10éj do 3éj
ulica Franciszkańska 151.
(1149-6-)

Prawdziwy rosyjski kumys
(z kobylego mleka)
z **Gaisberg** S. v. **Winogradowa.**

Odznaczony nagrodą przez *sędziów na wystawie powszechnéj 1873.* Profesorowie i lekarze uznali go jako wyborny środek leczniczy przeciw następującym chorobom: *suchotom płuc, chorobom płuc, żołądka i kiszek, niedokrewności, bladaczce* i *osłabieniach.* — Cena flaszki wielkiéj złr. 1·20, małéj 65 c.

Pora rozpoczyna się **1go Maja** i trwa do końca Października. O *mieszkania* i *całkowite utrzymanie* postarano się jaknajlepiéj. — Adres: *S. v. Winogradow* w *Gaisberg*, stacya kolei zachodniéj *Neulengbach*, stacya pocztowa *Laaben* pod Wiedniem.

Lekarz przepisujący leki: *Dr. W. F. Loebisch*, wysł. sekundaryusz, kawaler k. wirt. orderu Olgi. (784-16-20)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1823.

Sikawki ognio. wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., ryszt. str. ogn. Ilustr. cen. darmo.

(30-4-)

Tylko
27 cnt.

za łokieć, sztukę lub parę
sprzedaje pod najściślejszém poręczeniem za bardzo dobry gatunek i prawdziwość towarów hurtownie i częściowo:

Materye z wełny owczej na suknie

najpiękniejsze i najmodniejsze we wszelkich barwach, gładkie, w paski lub szkockie, mianowicie: **świecące (lüstre) bareże, grenadyny, przeźroczyste, rypsy, mozambique, żakonety, perkale kosmanoskie, batysty brylantyny,** w jednej barwie lub wzorzyste (prawdziwa barwa poręczona), kreton (turecka materya na szlafroki), rumburskie holenderskie lub nieprzyprawione szlązkie płótno przędzone, firanki cycowe i koronkowe, dymkę atłasową, pościel ręczniki z płótna adamaszkowego i serwety, dymki do materaców i kanap, szyfony $^5/_4$ i $^6/_4$ szerokie, nankin, krawatki jedwabne, skarpetki, pończochy, rękawiczki, chustki do nosa płócienne i batystowe (i bardzo wiele innych przedmiotów) jedynie i wyłącznie w znanym z rzetelności i uczciwości

pierwszym i największym 27 centowym składzie towarów
w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 34
(Bürgerspital-Gebäude).

Rozsyłki punktualnie i sumiennie za zaliczką. Wzory i cenniki posyła się darmo. (999-2-12)

Bez bolu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,
tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy,

osłabienie męzkie,
bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów i t. d. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (962-13-50)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*